№ 11 — Rocznik XIX. Wtorek, 16 stycznia 1877.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 15 stycznia.

Mocarstwa w jak największéj są zgodzie w obec kwestyi wschodniéj; pełnomocnicy ich, obradujący na konferencyi carogrodzkiéj, nie chcą odstąpić i nie odstąpią od programu pacyfikacyjnego, z jakim na pierwszych wystąpili sesyach — a Porta jakby urągając się tym przewlekającym się ad infinitum naradom co raz większe i co raz nowe stawia przeszkody. Ztąd téż policzone już dni konferencyi; reprezentanci europejscy w pogotowiu do wyjazdu, a Rosya — tyle dotychczas cierpliwa i pokojowémi tylko ożywiona zamiarami — zmuszona wreszcie do rozpoczęcia akcyi wojennéj. Otóż co i dzisiaj głoszą dzienniki i zapowiadają telegramy tak petersburgskie jak wiedeńskie. Nie zadziwilibyśmy się, gdyby nareszcie sprawdziło się to, o czém tak dawno donoszą już pisma — ale z drugiéj strony nie byłoby to bynajmniéj dla nas niespodzianką, gdyby nas doszła wiadomość, że jeszcze kilka odbędzie się posiedzeń w Carogrodzie, że nie stracono nadziei zażegnania burzy i że ta wojna, którą przeczuwa opinia, odroczoną została ad futura tempora. Zdawałoby się, że nie tylko Wschód jest tajemniczym i zagadkowym ale równie zagadkową dla Zachodu cała kwestya wschodnia. O żadnéj bowiem nie rozpisywano się tyle — a mimo to żadna może kwestya nie jest tyle niejasną, nie przedstawiającą tyle stron ciemnych co kwestya wschodnia. Ale przytoczmy najświeższe wiadomości:

Nasamprzód odbiéra Polit. Correspondenz, doniesienie z Carogrodu, pod dniem 13 b. m., że sytuacya niezmiernie jest naprężoną i że spodziewać się nie można, ażeby Porta jakieśkolwiek zrobiła ustępstwa. — Turcya, która w umiarkowaniu konferencyi widzi słabość Rosyi — tak piszą z Petersburga do pomienionego dziennika — zapomina, że nie Rosya ale konferencya pierwszą tutaj odgrywa rolę. Jeśli nadejdzie chwila, w któréj Rosya przemawiać będzie w imieniu Europy — wtedy téż odezwie się stanowczo i energiczniejszych użyje środków.

Odbieramy daléj telegram petersburgski pod dniem wczorajszym, który podnosi, że na konferrecyi, która dzisiaj ma się odbyć, zażądają reprezentanci mocarstw stanowczéj od Porty decyzyi. Do powzięcia wszakże téj stanowczéj decyzyi danym będzie pełnomocnikom tureckim trzechdniowy termin. W końcu bieżącego tygodnia — tak kończy powyższy telegram — wyjaśni się zupełnie stanowisko Rosyi do Porty. Zgoda między mocarstwami niczém nie została zakłóconą a reprezentanci europejscy obstają ciągle przytém, ażeby Porta nie zwlekała odpowiedzi. — Takie są ważniejsze wiadomości w sprawie konferencyi.

Z innych spraw, stojących również na porządku dziennym już nie tylko dziennikarstwa berlińskiego ale prasy europejskiéj, są dokonane co dopiéro wybory do parlamentu niemieckiego. Popłoch, jaki wywołał rezultat tych wyborów, a o którym w ostatnim numerze pisma naszego donosiliśmy, nie tylko nie ustał ale przeciwnie coraz więcéj się wzmaga. Gdyby druga komuna paryzka zagrażała Berlinowi, nie pisanoby inaczéj, nie objawianoby więcéj obawy jak w chwili obecnéj. Pocieszną jest przytém ta polemika, jaką prowadzą między sobą narodowo-liberalne i postępowe pisma. Według National-Ztg., stronnictwo postępowe temu winno, że zwyciężyli socyaliści, ponieważ nie uderzyło czołem przed Laskerami, Bennigsenami, Forckeubeckami itd.; ponieważ w kompromisach zawartych przez partyą narodowo-liberalną nie dostrzegło najwyższego rozumu stanu; winien temu pan Eugeniusz Richter, kompromitujący narodowo-liberalnych członków i przedstawiający ich jako ludzi bez zasad i idących tylko za wskazówkami rządu. Tych wszystkich bredni nie podobna powtarzać — dość, że nie ma pisma berlińskiego, któreby nie rozpisywało się nad rezultatem wyborów i nie zastanawiało się nad ich skutkami. National-Ztg. ma wprawdzie nadzieję, że już znajdzie się „rocher de bronze,“ o który rozbiją się atak i energia socyalistów w przyszłości, ale mimo to niepokoi się nie mało — jaki to będzie rezultat wyborów ściślejszych, które odbędą się dla Berlina w dniu 23 bm. Kto zaś będzie tym rocher de bronze, czy książę Bismarck, czy jakie uchwalić się mające prawa, czy wreszcie armia — o tém nic nie pisze National-Ztg.

Rezultat wyborów.

W dniu wczorajszym odbyło się liczenie głosów; w skutek tego rezultat wyborów okazał się jak następuje:

I. **Okręg wyborczy Poznań i powiat poznański:**

wybrany posłem p. H. Turno z Objezierza 10,855 przeciw 7210 głosom, które otrzymał p. Willenbücher z Poznania.

Szczegółowo rezultat w tym okręgu wyborów przedstawia się tak:

Liczba oddanych głosów	
a) w mieście Poznaniu	8,253
b) w powiecie	9,820
w ogóle . . .	18,073
absolutna większość . .	9,037
Otrzymał	
H. Turno	
a) w mieście	3,900
b) w powiecie	6,955
w ogóle . . .	10,855
Willenbücher	
a) w mieście	4,346
b) w powiecie	2,864
w ogóle . . .	7,210

H. Turno otrzymał 1,818 głosów ponad absolutną większość.

Co do innych okręgów otrzymaliśmy następujące telegramy:

II. **Okręg wyborczy pleszewsko-wrzesiński:**

Pleszew, 14 stycznia,

wybrany posłem Stefan hr. Żółtowski 11,592 głosów; minister Falk otrzymał tylko 2227 gł., Liebknecht 12 gł.

III. **Okręg wyborczy krobski:**

Rawicz, 14 stycznia,

wybrany posłem książę Roman Czartoryski 7972 gł, Kennemann otrzymał tylko 3715 gł., Reinders, socyalista 572 gł.

IV. **Okręg wyborczy inowrocławsko-mogilnicki:**

Inowrocław, 14 stycznia,

Wybrany posłem Tomasz Kozłowski 11,317 gł.; Nehring otrzymał tylko 3558 gł.

V. **Okręg wyborczy szubińsko-wyrzyski:**

Nakło, 14 stycznia,

Wybrany posłem Leon hr. Skórzewski 9433 gł., Bethmann tylko 8874 gł.

VI. **Okręg wyborczy szamotulsko-obornicko-międzychodzki:**

Szamotuły, 14 stycznia,

Wybrany posłem hr. Stefan Kwilecki, otrzymał 11,601 gł., Rönne 10,442; reszta się rozstrzeliła; hr. Kwilecki otrzymał więc 375 głosów więcéj nad absolutną większość.

VII. **Okręg wybor. gnieźnieńsko-wągrowiecki.**

Gniezno, 14 stycznia po południu.

Eustachy Rogaliński wybrany; otrzymał 13,190 gł. Nollau 3174 tylko; głosowało 16,381.

VIII. **Okręg śremsko-średzki.**

Sroda, 14 stycznia.

Dr. Roman Komierowski wybrany posłem; otrzymał 11,740, Falk 2351 tylko; kilkadziesiąt głosów się rozstrzeliło na najrozmaitszych kategoryi kandydatów.

IX. **Okręg wyb. krotoszyński.**

Krotoszyn, 14 stycznia.

Wybrany posłem T. Magdziński otrzymał 6907 gł., Falk otrzymał tylko 2041 gł. Głosowało 8963, unieważniono 7 głosów, przeszło 20 głosow się rozstrzeliło.

X. **Okręg wyborczy odalanowsko-ostrzeszowski.**

Odalanowo, 14 stycznia.

Wybrany posłem znakomitą większością kandydat nasz ks. F. Radziwiłł.

XI. **Okręg wyborczy bukowsko-kościański.**

Buk, 14 stycznia.

Wybrany posłem Józef Żółtowski znakomitą większością głosów.

XII. **Okręg wyb. bydgoski.**

Bydgoszcz, 14 stycznia.

Ściślejszy wybór pomiędzy naszym kandydatem p. Rogalińskim a niemieckim p. Wehr. Rogaliński otrzymał 4096 gł., Wehr 4302, Alsen 2916. Finn (socyalista) 106; hr. Skórzewski 1, ks. Czartoryski 1, absolutna większość 5717 gł. któréj żaden nie miał.

XIII. **Okręg wyborczy babimostko-międzyrzecki.**

Babimost, 14 stycznia.

Wybrany posłem niemiecki kandydat p. Unruh-Bomst.

XIV. **Okręg wyborczy czarnkowsko-chodzieski.**

Czarnków, 14 stycznia.

Landrat Colmar wybrany, otrzymał 9973 gł. Nasz kandydat ks. Gajowiecki otrzymał 5192 głosów. Ogół głosujących 16,800.

XV. **Okręg wyb. wschowski.**

Leszno, 14 stycznia.

Wybrany kandydat niemiecki Puttkammer; kandydat niemiecki otrzymał 5029, nasz kandydat ks. Theinert otrzymał 4263.

Tak więc przeprowadziliśmy jedenastu posłów, nie straciliśmy stósunkowo do przeszłych wyborów ani jednego posterunku, a odzyskaliśmy na nowo okręg wyborczy szubińsko-wyrzyski. Cześć władzom wyborczym — cześć wyborcom!

Jeszcze słowo tylko. Niemieckie dzienniki żalą się, że niemczyzna poniosła tu klęskę; — mylą się bardzo, o klęsce mowy być nie może, wybory bowiem stwierdziły tylko fakt jasny jak słońce, że ziemia tu nasza i że naturalnie żywioł tu polski niesłychanie liczniejszy. Dalsze uwagi w następnym numerze.

Prusy Zachodnie.

I. **Okręg wyborczy wejherowski:**

Wybrany posłem p. Zygm. Działowski.

II. **Okręg wyborczy starogardzki:**

Wybrany posłem Adam hr. Sierakowski.

III. **Okręg wyborczy sztumsko-malborski:**

Ściślejszy wybór między p. Teodorem Donimirskim a p. Winter.

IV, **Okręg wyborczy człuchowsko-złotowski:**

Ściślejszy wybór pomiędzy p. Brandzińskim a p. hr. Eulenburg.

V. **Okręg wyb. chełmiński.**

Toruń, 14 stycznia.

Sczaniecki otrzymał 9435, dr. Gerhard 5680, Bischoff 3793 gł. Wybór ściślejszy pomiędzy dwoma pierwszymi.

VI. **Okręg wyborczy świecki.**

Świecie, 14 stycznia.

Wybrany posłem Niemiec Gordon, który otrzy-

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGIERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi jeneralnéj

przełożył

G. J.....

TOM I.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9 i 10.)

Madame Corysande czuła się pokonaną, zwyciężoną, prześcignioną jak primadonna assoluta, która słyszy śpiewającą inną artystkę i musi uznać jéj wyższość o całe nieba. Madame Corysande dotychczas żyła w tém dobrem o sobie przekonaniu, że, co się tyczy daru „wykładu“ jest wielkością niedoścignioną, a tu znalazła współzawodniczkę, z którą rozmowa stanowiła nie co innego, jak poprostu monolog, przerywany z drugiéj strony tylko słówkiem oui albo non.

Niebawem jednak księżna pani na nowo zaczęła, powtarzając przedewszystkiém pytanie, czy madame Corysande zechce pouczać księżną Rafaelę.

— Z pewnością, duchesse! Bo...

— O tak! Bo madame Corysande jesteś bardzo roztropna i posiadasz dużo wiedzy, przerwała jéj księżna. — Nie prawdaż?... wszakże madame przyznasz mi, że wiedzy i mądrości nie nabywa się tak łatwo. — Mężczyzna uczy się aż do późnéj starości i to nadaje mu przewagę nad kobietą, któréj jakby lejkiem w młodych latach nalano do głowy tego i owego po trosze, dla któréj jednak propyleum zamyka się w chwili, gdy po raz pierwszy w świat wprowadzona. Odtąd niczego już się nie uczy. Cała jéj biblioteka składa się z romansów i z literatury travellerskiéj, wagonowéj, podróżniczéj.

— Prawda, księżna pani; ale auto...

— Autodydaktyka, chcesz madame powiedzieć — przerwała jéj znów księżna, nie pozwalając dokończyć wyrazu. — Tak, ale ten rodzaj nauki wymaga dużo cierpliwości i nie przydatny dla osób, które ustawicznie zajęte swojém gospodarstwem domowém lub rozrywkami. Potrzeba do tego silnego, potężnego bodźca wewnętrznego, zamiłowania do tego lub owego działu wiedzy, nauki, umiejętności lub sztuki; inaczéj kobieta, choćby chciała się wykształcić, łatwo uczyni zły wybór i albo jednostronną się stanie albo nachwytawszy z wszystkiego piąte przez dziewiąte, będzie nieznośnym wszystkowiedzącym polihistorem. Od powietrza, głodu, ognia i kobiety wszystkowiedzącéj uchowaj nas Boże! Gdzie taka zasiądzie, tam pierzchają mężczyzni, kobiety i dzieci, jakby zarazę z sobą przynosiła... Ut figura docet!...

Przy tych słowach księżna z uśmiechem wskazała na siebie. Uśmiech ten tak okrasił jéj lica, że madame Corysande ujrzała przed sobą nagle twarz nader przyjemną; wszystkie krzyżujące się na niéj linie, fałdy i zmarszczki usiłowały poniekąd zbiedz się w harmonijną całość.

— Nawet własna córka, ciągnęła księżna daléj — ucieka przedemną a wszakże ja pragnę tylko jéj dobra. Dreszcze ją przechodzą na moje prelekcye. Prawda, że wykład mój jest sobie nieco prosty i dla kobiet szczególniéj nie bardzo zwykły; ale nie mój téż zwyczaj dobierać słówek i gadać o lada czem. Ztąd téż nie łatwo kto przy mnie dosiedzi. Na to trzeba tak rozsądnéj kobiety jaka madame Corysande jesteś.

— Księżna pani może w perypa...

— Tak jest, w perypatetyczny sposób lubię rozmawiać i pouczać córkę — przerwała znów księżna, bo za żadną cenę nie pozwoliłaby dokończyć wyrazu komu innemu, gdy wpadła w zapał konwersacyjny. — Metoda perypatetyczna stanowczo wydaje mi się najlepszą. Dajmy na to, że dwie damy przechadzają się po ogrodzie; wtém uderza je pajęczyna, w któréj środku pyszny siedzi pająk. Stawają. Niezadługo na brzegu okrągłéj siatki zjawia się inny pająk, zaledwie pół tak wielki; zbliża się trwożliwie do tamtego pierwszego. Ten nieruchomy, skurczywszy nogi, czyha na przybysza. Mniejszy pająk zbliża się nieśmiało, wahająco, ale przychodzi jednak coraz bliżéj i bliżéj; biega naokoło wielkiego w kółku coraz ciaśniejszém, w linii spiralnéj. Ale pająk ma ośm ócz i z wszech stron widzi zbliżającego się przybysza. Teraz ten mały pająćzek zbliżył się już zupełnie; wtém ów wielki nagle szeroko wyciąga nogi, malec przerażony czmycha z siatki i pod listkiem na drzewie szuka schronienia. Te dwie damy, to madame Corysande i moja córka. Madame tedy poucza mi córkę z téj okoliczności mniéj więcéj jak następuje: „Otóż to scena z domowego pożycia pająków. Jest to mąż i żona, tylko że tu mąż bynajmniéj nie jest stroną silniejszą, lecz jest nią żona. Ów potężny wielki pająk, panujący nad całym pałacem z siatki jedwabnéj, to dama; ów malec zaś trwożliwie się zbliżający a potém w kąt czmychający, to pan. Gdy żona jest w złym humorze, wypędzi męża z domu a nawet nierzadko śmiertelnie poczubi, jeśli go dostanie w swe rączki a raczéj w swe nóżki.“ Następnie tedy przejdziesz madame do sensu moralnego i z drobnéj okoliczności jest nauka.

— Ah!... — zdziwiła się madame Corysande.

— Albo: siedzisz madame z swą uczennicą przy krosienkach. Nagle spadają dwie muchy na haft. Z tego weźmiesz madame pobudkę do wyłuszczenia fizyologii muchy... Madame Corysande nie śmieje się przecież z tego, co mówię?... Fizyczny ustrój muchy jest to przedmiot badawczego studyum tak piękny jak rzadko. Mucha jest jedném z najszczodrzéj wyposażonych przez naturę stworzeń tego świata, jest to arcydzieło przyrody! Jeśli człowiek mówi o sobie, że jest „panem przyrodzenia“, mucha mogłaby powiedzieć, że jest „panią.“ To tedy wytłumaczysz madame swojéj uczennicy.

— Ale, księżno pani, ja nic zgoła nie rozumiem się na fizyologii muchy! — zawołała madame Corysande z przerażeniem.

— Co znowu!.. żebyś madame nie miała się znać na tém! Wiem, że znasz. Bo o czémże tedy mam rozmawiać? Czyż można n. p. uczyć botaniki bez rozróżnienia charakterystycznych właściwości płci? Czyż nieświadomość tego wszystkiego przyda się na cośkolwiek? Czyż dziewczę, aby zachować czystość obyczajów, powinno wychowywać się w nieświadomości? Czyż obyczajność miałaby trwać tylko aż do nabycia świadmości dobrego i złego? To może przydatne dla dziewcząt z klas pracujących, które, jeśli piękne, narażone są na rozliczne pokusy; im to może się przydać, że aż do chwili wyjścia za mąż, nic zgoła nie wiedzą, co się tyczy fizyologicznéj strony ich powołania kobiecego; po ślubie niechże je tedy strzeże mąż, z którym w wszystkich fazach życia tak ściśle są powiązane. Dla czegóż atoli godne wiedzy tajemnice przyrody miałyby być ukrywane córkom z tych kół, którym urodzenie, bogactwo, tryb życia nie pozwala popaść w powszednie pokusy? U nich cnota niewieścia bynajmniéj nie byłaby zabezpieczona przez nieświadomość na wsze czasy, bo późniéj mąż i żona żyją zazwyczaj w oddzielnych sferach, każde swoim dworem; a wszakże kobieta zawsze powinna zachować stateczność! Na cóż przyda się księżnie nie znać rzeczy, których znajomość prostéj dziewczynie, co prawda, mogłaby być niebezpieczna? A ostatecznie wszakże puklerzem cnoty niewieściéj i tarczą bezpieczną nie jest nieśmiała niewinność, lecz przyrodzona duma serca. Tą dumą zbrojna, prosta także dziewczyna zwycięży pokusę wszelaką; bez niéj i książęca korona w kał runąć może. Nimfa Dafne umiała w lesie uchronić dumę kobiecą od przenikliwych promieni słonecznych, królewiczówna Danae nawet w zamku dobrze opatrzonym nie uchroniła się deszczu.

Madame Corysande zaczęła już przemyśliwać na czém to wszystko się skończy.

— Nie sądź madame, jakobym w rozmowie téj nie miała nic innego na oku jak suchą dyskusyą pedagogiczną. O nie, madame Corysande! Mówię jako matka pieczołowita o córkę. Moja mózgownica jeszcze nie nadwerężona, choć zaprawdę nie byłoby dziwu, gdyby po tylu cierpieniach, które przetrwałam, było mi się zamąciło w głowie. Bo nie od dotkliwości ciosu zależy cięższe lub lżéjsze cierpienie, lecz od tkliwości indywidualnéj. Wyobraź sobie madame mój los: otwierały mi się podwoje do największego szczęścia, które spotkać może kobietę, a w tém... jeden czyn lekkomyślny, nieroztropny, szklanka świeżéj wody, czy okno otwarte, czy téż chwilowe tylko wstrząśnienie pozbawiło mię na zawsze tego raju, w którego byłam nadziei. Ot widzi madame Corysande: tańczyć, grać na fortepianie, malować, mówić pięciu językami, stroić się gustownie, wszystkiego tego mię nauczono; jednego tylko nie nauczono mnie, właśnie tego, co jest ostatecznym celem życia kobiecego: jak się uchronić, by się nie stać zabójczynią własnego dziecka!

Na czoło madame Corysande zaczęły występować krople potu. Teraz poczęła już domyślać się, do czego zmierza cała ta konferencya.

— Avez-vous des enfants?

— Zawsze jeszcze nie, księżno pani! — odpowiedziała madame Corysande z pewną już goryczą.

— To wielka szkoda, bo będę musiała wyłuszczać wszystko bardzo obszernie. Zechciéj madame pofatygować się ze mną do czytelni.

Trudno było nie pofatygować się;

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mał 6060 gł., nasz kandydat p. Parczewski otrzymał 5475 gł. — 172 gł. unieważniono dla niebieskawego papieru, na którym druk przebijał.

VII. **Okręg wyborczy chojnicki**: wybrany posłem Leon Czarliński.

Przepadli nasi kandydaci nadto w okręgach wyborczych brodnickim i lubawskim.

Podajemy tu wreszcie w téj sprawie korespondencye, jakie nas doszły:

Nakło, 14 stycznia.
(Wybory.)

+ Telegrafowałem wam już o rezultacie wyborów, uzupełniam teraz dodając, że w ogóle w obudwóch powiatach padło na hr. Skórzewskiego 9433, na Bethmanna Hollwez 8874. Oprócz tego otrzymał jeszcze Skórzewski w Wiele i Rozzinie 61 głosów, które jednak dozorom wyborczym podobało się zapisać, jakby je inny jaki kandydat dostał, ponieważ na karteczkach napisane było: Leon hr. Skórzewski w Łabiszynie, a on w Lubostroniu mieszka. Nadto dozór wyborczy w Brzostowie unieważnił 19 karteczek, ponieważ złożone były z zagięciem w końcu, co za znak zewnętrzny prawem niedozwolony uważano. Dziwném losu rządzeniem 19 tych karteczek nosiły także nazwisko hr. Skórzewskiego. — Razem zatém przez rozmaite figle ubyło Skórzewskiemu 80 głosów. Hr Skórzewski zatém otrzymał nie 9433 lecz 9513 gł., pobił przeto p. Bethmann 673 gł.

Do rezultatu tego przyczyniły się oba powiaty i prawie wszystkie okręgi, z najlepszych nazwę Łobżenicę, Żnin i Kcyń. Daję wam jeszcze porównanie z wyborami z roku 1874.

Powiat szubiński:

w roku 1874	Skórzewski	5030	Bethmann	3681
„ 1877	„	5518	„	3618
„ 1877	„	+ 488	„	— 63

Powiat wyrzyski:

w roku 1874	Skórzewski	3660	Bethmann	5122
„ 1877	„	3915	„	5256
„ 1877	„	+ 255	„	+ 134

Ogółem przybyło p. Bethmannowi w porównaniu z rokiem 1874, 71, Skórzewskiemu 743 głosów, doliczywszy 80 głosów, o których wyżéj pisałem 823 głosów.

Gniezno, 14 stycznia.
(Wybory).

Celem wypośrodkowania rezultatu wyborów na posła do parlamentu niemieckiego z powiatu gnieźnieńskiego i wągrowieckiego, wyznaczył radzca ziemiański p. Nollau termin na dzień dzisiejszy, i zawezwał na tenże obok kilku obywateli pochodzenia niemieckiego, z Polaków pp. dr. Chosłowskiego z Ułanowa i Wierzbickiego z Gniezna. Uprawnionych do głosowania w obudwóch powiatach było 21,160. Z tych głosowało 16,381, z których na pana Eustachego Rogalińskiego z Królikowa padło głosów 13,190, na p. Nollau 3174.

Udział w wyborach był ze strony Polaków bardzo liczny, co pochlebne dla obudwóch powiatów daje świadectwo zajęcia się sprawą publiczną.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował asesora sądowego dr. Czapskiego sędzią powiatowym w Chojnicach z funkcyą przy deputacyi sądowéj w Tucholi.

Sprawa wschodnia.

Listy, depesze i telegramy, jakie dochodzą z Carogrodu, mało bardzo pozostawiają nadziei utrzymania pokoju. Zerwanie konferencyi jest więcéj niż prawdopodobném. Z Petersburga n. p. donoszą; „Car zażądał, aby mu zdano bezpośredni specyalny raport o stanie armii południowéj i naradza się z ministrem wojny co do dalszych mobilizacyi.“ Tak ta wiadomość jak inne wskazują, że Rosya myśli dziś na seryo o wojnie mimo, że w czasach ostatnich zdawało się, iż pragnie jéj uniknąć. Ależ i Turcy przygotowują się z wysiłkiem wszelkich sił do wojny i oporu a stronnictwo wojenne tak wielką ma w całém państwie a zwłaszcza w Carogrodzie przewagę, iż o utrzymaniu pokoju zaledwie da się chwilowo mówić. Obrady atoli konferencyjne trwają ciągle jeszcze bez powodzenia jednakże. O ich przebiegu mówiliśmy i mówimy obszerniéj na inném miejscu. Że Rosya w rozwoju sprawy wschodniéj główną gra rolę, rzecz znana od dawna. Wszelkie rokosze i powstania w Turcyi, pisze Köln. Ztg., jakie od lata 1875 zaniepokajają Europę, zostały pośrednio lub bezpośrodnio wzniecone ręką Rosyi, pieniędzmi rosyjskiemi, bronią rosyjską i z pomocą ajentów rosyjskich. Wszystkie rządy Europy udawały, że nic o tém nie wiedzą, w przeciwnym bowiem razie niepodobną byłoby im rzeczą przypatrywać się z założonemi rękoma ciągłym naruszeniom praw międzynarodowych. Dla przyzwoitości przynajmniéj musiałyby państwa zwrócić się przeciw Rosyi, a tego właśnie radeby uniknąć wszystkie rządy. Tak tedy nic im nie pozostało, jak udawać nieświadomość co do wewnętrznego i organicznego związku wypadków w Turcyi i upatrywać z nich nic więcéj jak naturalny skutek tureckich bezrządów. A to było właśnie na rękę Rosyi. Kontynuowała przeto spokojnie swoją dwulicową politykę, na którą ze wszech stron zwracano uwagę. Publicznie nie mówiła Rosya o niczém inném, jak o porządku i spokoju i utrzymaniu status quo w Turcyi, podczas gdy ona jedna była ostatnią przyczyną wszystkich niepokoi i zaburzeń na półwyspie bałkańskim. Europa jednakże naśladowała zająca spiącego z otwartemi oczyma i szła na lep podsuniętych jéj idei rozwodzących się o konieczności gruntownéj poprawy „niegodziwych“ rządów otomańskich. W tym duchu téż pracowała konferencya w Carogrodzie i wystąpiła z całym szeregiem żądań, któreby łacniéj dały się zaadresować do Rosyi niż do Turcyi. Na konferencyi carogrodzkiéj wszystkie jéj usiłowania zmierzały do pozyskania zbiorowéj Europy dla żądań rosyjskich. W tym celu modyfikował Ignatiew swe pretensye przypuszczając, że Turcya nie zgodzi się i na takie żądania, a wtedy będzie mogła wystąpić Rosya jako przedstawicielka mocarstw i wyjednać sobie od nich mandat egzekucyjny. Tymczasem atoli w okresie przygotowań wojennych przyszła Rosya do przekonania, że i u niéj rozpostarła się szeroko zgnilizna, i że siły jéj militarne nie wystarczą do wojny zaczepnéj przeciw tyle wzgardzonéj Turcyi. I teraz dopiéro poczęto myśleć w Petersburgu na seryo o zażegnaniu burzy i utrzymaniu pokoju. Rosya okazała na konferencyi uległość, która dziwnie odbijała od dawniejszéj jéj buty. Lecz w stósunku, z jakim spuszczała z tonu Rosya, W. Porta opierała się naleganiom konferencyi. O panującém obecnie w stolicy rosyjskiéj usposobieniu pisze St. Petersburgska Gazeta pod dniem 9 stycznia, co następuje: Nadzieja pokojowego rozwiązania obecnych trudności na Wschodzie znika z dniem każdym, W. Porta odrzuca stanowczo przedłożone jéj propozycye; tak tedy zadanie konferencyi ukończone, a na dzisiaj nie pozostaje nic więcéj jak ją zamknąć. Dzienniki tureckie przyznają, że opór Turcyi musi pociągnąć koniecznie za sobą zerwanie, wyrażają atoli nadzieję, że Europa musi w wojnie, jaka wybuchnie między Rosyą i Turcyą, pozostać neutralną. Jak gdyby Turcya nie odrzucała uchwalonych przez całą Europę propozycyi zbiorowych, jak gdyby na wypadek wojny nie występowała Rosya jako przedstawicielka ogólno-europejskich, ogólno ludzkich i ogólno-chrześciańskich interesów. Turcyi zdaje się ciągle, że ma do załatwienia jedynie z Rosyą osobiste jéj rachunki, i w tém błąd jéj.

Europa przyjęła program rosyjski, zmieniony znacznie przez dyplomacyą rosyjską, powodując się wyłącznie miłością pokoju i bezinteresownością. Turcya odrzuciła i ten program, przez co całą obraziła Europę i wezwała wszystkie mocarstwa do walki. I dzisiaj ta sama Turcya ośmiela się liczyć na neutralność a nawet współudział téj Europy! Dyplomaci tureccy łudzą się ciągle nadzieją, że w krytycznéj chwili uda im się poróżnić gabinety i że na tém zyska sprawa Turcyi. Nie przeczymy, że może to nastąpić, wierzymy nawet w możność poróżnienia się, do téj jednak chwili nie ziściła się nasza obawa. Owszém, pełnomocnik angielski na konferencyi działa najzupełniéj w duchu Rosyi to jest w duchu ludzkości i cywilizacyi i nie okazał się bynajmniéj turkofilem. Dowodem na to jest następujący fakt godny ze wszech miar uwagi. Gdy Savfet pasza odczytał na konferencyi memoryał, w którym dowodzi, że hatt humayum jedynie dzięki ciągłym mięszaniom się i intrygom mocarstw zagranicznych nie mógł wejść w wykonanie, skutkiem czego Turcya stała się widownią wiecznych zaburzeń, paraliżujących dobre zamiary Porty; że w obec ogłoszonéj świeżo konstytucyi Porta spodziewa się, iż mocarstwa nie będą upierały się przy żądaniach narażających na szwank honor i niepodległość Porty, przerwał mu margrabia Salisbury i przemówił w tonie surowym: „Co się tyczy przeszłości, wiadomo, co warta ona, ale co się tyczy przyszłości, upraszam panów, byście nie przeszkadzali urzeczywistnieniu naszych pokojowych zamiarów.“ Dotknięty do żywego tą szorstką uwagą opuścił pełnomocnik turecki bezzwłocznie salę konferencyjną. Margr. Salisbury miał ponowne posłuchanie u sułtana. Abdul Hamid powiedział bez ogródek, że on, sułtan wie, iż położenie Turcyi jest bardzo niebezpieczném; można Turków wypędzić z Europy, lecz ci pozostawią po sobie pustynią. Dzisiaj nie może sułtan pisać się na propozycye Europy, gdyż konstytucya została ogłoszoną a jéj to dzisiaj potrzeba zostawić ostateczne w téj mierze słowo. Margr. Salisbury opuścił bardzo niezadowolony apartamenta sułtana, któremu oświadczył otwarcie, że sądząc z wszystkiego, zdaje się, iż konstytucyjny Hamid przypieczętuje zgotowany Turcyi despotyzmem jego poprzedników upadek. Zarówno nie powiodło się margrabiemu przekonać Midhada paszy. W. wezyr odparł angielskiemu pełnomocnikowi: „Nie kuszę się bynajmniéj być reformatorem, lecz świat odda mi sprawiedliwość, iż nie uląkłem się żadnéj opozycyi i sumiennie zająłem się przeprowadzeniem reform. Tak chce sułtan a jam ślepém jego woli narzędziem. Bądź pan przekonany, że konstytucya pod rządami Abdul Hamida i za mojego w. wezyratu nie będzie martwą literą.“ Że w. wezyr kłamał, — to widoczna. — Zapewniał np., że sułtan życzy sobie konstytucyi, gdy tymczasem świat cały wie, że ostatni był energicznym téj komedyi przeciwnikiem, na którą dla tego tylko zezwolił, że Midhad pasza zastraszył go, iż w przeciwnym razie straci tron i życie. Ani sułtanowi, ani ministrowi, ani ludowi nie jest, ani mogła być pożądaną konstytucya. Ale skoro Midhad pasza przekonał wszystkich, że konstytucya przenigdy nie będzie w życie wprowadzoną, że nie jest niczém inném, jak środkiem pozbycia się opieki i interwencyi giaurów europejskich, co, gdy się stanie konstytucya, pójdzie między stare rupiecie, wtedy wszyscy Muzułmanie, począwszy od sułtana aż do ostatniego ulema okazali się gotowymi do przyklaśnięcia temu manewrowi, kończy dziennik rosyjski.

Przytoczyliśmy powyższy artykuł dla poinformowania czytelników o panującém w sercu caratu usposobieniu dla Turcyi. Rosya pragnie usilnie swoje zapatrywania narzucić całemu światu; jak bądź jednakże nie uda się jéj przekonać, że interesa europejskie w kwestyi wschodniéj są solidarnemi z interesami Rosyi. Jeśli Rosya chce wojny z Turcyą, — woła Köln. Ztg. — niechże ją sobie podejmuje, — lecz niech wie przytém, że podejmuje ją na własny rachunek i niebezpieczeństwo!

Z Warszawy piszą do Polit. Correspon., że przygotowania wojenne odbywają się w całym caracie z pospiechem gorączkowym. Komitet „krzyża czerwonego“ rozwija żywą działalność. Dzięki jego inicyatywie urządzono przy wojskowych szpitalach w Warszawie, Lublinie, Kielcach, Radomiu i Łomży kursa dla tych osób które pragną w wojnie spełniać służbę sanitarną. — Takie osoby prócz całego utrzymania będą pobierały miesięcznie 25 rubli. Wszystkie te wydadki pokrywa kasa „krzyża genewskiego.“ Korespondent tego samego dziennika potwierdza, że położenie finansowe państwa jest bardzo smutne. Bankructwa mnożą się po wszystkich miastach.

Podług Wraczebnych Wiedomosti do czasowych szpitali wojskowych zgłosiło się dotąd 340 lekarzy. W tym tygodniu jeszcze 60 lekarzy ma się udać do armii.

Korespondent Deutche Ztg. z Petersburga donosi, że ścierają się tam obecnie dwa prądy, pokojowy i wojenny. Na czele partyi pokojowéj stoi sam car, który pragnie pokoju à tout prix; stronnictwu wojennemu przywodzą W. ks. następca tronu i ks. Gorczaków. Istnieje jeszcze trzecie stronnictwo, które życzy sobie wojny, aby powstrzymać zamieszki wewnętrzne, i czwarte, rewolucyjne stronnictwo, które w wojnie upatruje środek do dopięcia swych celów. Tak więc partya pokojowa ma przeciw sobie trzy stronnictwa wojenne. Korespondent zapowiada daléj stanowcze odwołanie Ignatiewa, który zaraz po konferencyi wyjedzie i nie wróci więcéj do Carogrodu. Także baron Werther, poseł niemiecki, zostanie odwołany.

O stanie zdrowia wodza naczelnego armii południowéj w. ks. Mikołaja Mikołajewicza nie bardzo pomyślne dochodzą wiadomości.

W biuletynie z dnia 8 b. m. czytamy:

Pomimo zmniejszenia się wczoraj cierpienia poniżéj prawych żeber, Jego Wysokość przepędził noc nie zupełnie spokojnie, z powodu stanu febrycznego, objawiającego się w postaci febry i powstałéj skutkiem tego gorączki, która i dziś jeszcze trwa ciągle.

A biuletyn z 9 stycznia pisze:

Jego Wysokość noc dzisiejszą spał spokojnie dosyć silnym snem z przerwami; cierpienia poniżéj prawego żebra uśmierzyły się, a w kanale kiszkowym trwają daléj; stan gorączkowy dziś rano osłabł. Chociaż Jego Wysokość po śnie czuje się silniejszym, jednak upadek sił trwa daléj.

Petersburgskie Wiedomosti donoszą, że organizacya tak zwanych pociągów sanitarnych, jest obecnie w wyższych sferach rządowych starannie rozbieraną. Każdy pociąg ma mieć oddzielną przy sobie sanitarną służbę, złożoną najmniéj z trzech lekarzy, w któréj to liczbie mieści się chirurg, z dwóch lub trzech sióstr miłosierdzia, z trzech felczerek, jednego felczera, jednego aptekarskiego prowizora lub aptekarza, z jednego księdza i 14 ludzi niższéj służby.

Czarnogóra przygotowuje się do wojny. W téj chwili właśnie reorganizuje się armia czarnogórska oraz oddziały hercegowińskich powstańców. Obliczają, że księstwo wraz z powstańcami wystawić może 18,000 zbrojnych. Nie wielka stosunkowo ta siła może się stać dla Turków bardzo niebezpieczną. Działa zdobyte w Medum sprowadzono do Ostrogu, z zamiarem użycia ich przeciwko Niksiczowi w razie ponowienia się wojny.

Turcy w Hercegowinie, korzystając z zawieszenia broni, pracują usilnie nad naprawą dróg. Około restauracyi drogi z Trebinii do Dubrownika pracuje 6,000 żołnierzy. Linia ta jest dla armii tureckiéj w tych stronach bardzo ważną, gdyż tędy odbiera wszystkie swoje zapasy żywności. Oprócz tego naprawiają Turcy drogi główne prowadzące z Bośnii do Mitrowicy.

ZIEMIE POLSKIE.

✻ Komedya z t. z. dobrowolnemi, wiernopoddańczemi adresami trwa ciągle w ziemiach polskich pod berłem carskiém, i objęła nawet uniwersytet warszawski, którego profesorowie zmuszeni byli położyć swoje nazwiska na przedłożonym im po ukazie tego rodzaju adresie. Jak się rzecz miała z tym adresem, pouczają nas dzienniki zagraniczne, a zwłaszcza wiedeńska Presse, do któréj piszą z Warszawy pod dniem 10 b. m., co następuje: „Dnia 8 b. m. otrzymali profesorowie tutejszego uniwersytetu od rektora Błagowieszczyńskiego zawezwanie do zebrania się na nadzwyczajne posiedzenie senatu. Po krótkiéj przemowie oświadczył tutaj rektor, że skoro dzisiaj wszystkie rosyjskie uniwersyteta wysyłają do cara adresa wiernopoddańcze nie godzi się uniwersytetowi warszawskiemu pozostawać po za innemi. Następnie wezwał rektor profesorów, by powstali, odczytał im adres wiernopoddańczy, przyczém zauważał wyraźnie, że adres ten był już przedłożonym kuratorowi, radzcy tajnemu dr. Witte i jenerał-gubernatorowi hr. Kotzebuemu, i że ci panowie uznali adres ten za najzupełniéj odpowiedni, skutkiem czego wszelkie w nim zmiany są dzisiaj niemożliwemi. Poczém zapytał się rektor profesorów, czy zgadzają się. Nikt nie oświadczył się przeciw, a profesorowie położyli w milczeniu swoje nazwiska pod adresem.

O jednéj jeszcze muszę wspomnieć okoliczności, charakteryzującéj znamienicie tutejsze stósunki uniwersyteckie.

Rektor wzywając profesorów na nadzwyczajne zebranie nie zawiadomił, w jakim zwołuje ich celu.

Jeden z tutejszych profesorów, nazwiskiem Chlebnikow, zawiadomił przed samém posiedzeniem rektora, że wygotował za przykładem innych uniwersytetów adres, który chciałby odczytać. Rektor zburczał atoli lojalnego Chlebnikowa i powiedział: „Nie masz Pan odemnie żadnego do tego zlecenia, zresztą brak Panu potrzebnych literackich zdolności do redagowania adresów wiernopoddańczych.“

W czwartek, 18 stycznia odbędzie się w sali Klubu ruskiego bal mający się urządzić, jak się wyraża Gazeta policyj. „przez warszawski komitet damski krzyża czerwonego, na korzyść Towarzystwa opieki rannych i chorych wojskowych.“

Przy rozmieszczaniu w Warszawie wojsk będą pozajmowane także domy w budowie będące i nieukończone jeszcze o ile posiadać już będą sufity i podłogi.

Magistrat miasta Kalisza wydał okólnik do znaczniejszych reprezentantów przemysłu aby okazy miejscowego przemysłu przesyłali do Puław celem zbogacenia zbiorów tamecznego instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.

Kontrybucye z majątków będących w rękach Polaków w guberniach Zachodnich na rok 1877 według Ruskiego Miru wynoszą: z gubernii wileńskiéj 94,996 rs. — z witebskiéj 55,811 rs. — z wołyńskiéj 323,425 rs. — z grodzieńskiéj 120,015 rs. — z kijowskiéj rs. 304,803 — z konieńskiéj rs. 174,105 — z mińskiéj rs. 102,569 — z mohilewskiéj rs. 49,872 i z podolskiéj rs. 369,110 — czyli razem 1,594,706 rubli srebrem.

NIEMCY.

✻ **Berlin**, 14 stycznia. Izba deputowanych zbiera się jutro o 2 godzinie po południu na posiedzenie celem wyborów marszałka i sekreterzy. Izba panów wybrała na swego marszałka księcia Raciborskiego a na wicemarszałków pp. Bernutha i Hasselbacha i odroczyła się na czas nieograniczony.

Rezultat wyborów do parlamentu nie jest jeszcze zupełnie wiadomym, tyle jednak pewna, że socyaliści odnieśli niespodziewane zwycięztwo. Berliner Börsen Courier pisze skutkiem tego co następuje: „Socyalno-demokratyczne zwycięztwa, o czém jesteśmy przekonani, pociągną za sobą zupełne przeobrażenie stronnictw, a następstwo to musimy powitać z radością. Stare stronnictwa przeżyły się i wszystko nalega na jasne ukonstytuowanie się stronnictw. Faktycznie trzy tylko powinny być wielkie stronnictwa: rządowe, demokratyczne i socyalne, do których przyłączą się ultramontanie stojący po za właściwem politycznem życiem. Jak życie ekonomiczne nie może pierwéj przyjść do zdrowia zanim nie będziemy zwolnieni od panowania doktryny, tak i życie polityczne nie może po normalnych toczyć się kolejach zanim nie zniknie z niego polityczna obłuda a stronnictwa zapiszą na swych sztandarach bezwzględną prawdę“. Do słów powyższych robi Germania następującą uwagę: „Chociaż na zewnątrz nie widać jeszcze nowego utworzenia się większych stronnictw, wewnątrz proces ten w pełnym jest biegu — tylko ultramontanie pozostaną tém czém są, bo program ich i reprezentacya tego programu okazały się skutecznemi“.

Co do samego rozrostu socyalizmu w najnowszych czasach, to wedle National Ztg. mieli socyaliści w r. 1871 tylko 123,975 głosów, w r. 1874 już 351,272 a przy obecnych wyborach dwa razy tyle.

FRANCYA.

✻ **Paryż**, 12 stycznia. Minister skarbu Leon Say przedłożył w dniu wczorajszym projekt prawa finansowego na rok 1878 Izbie deputowanych. Journal des Debats podaje w dniu dzisiejszym wyciąg z tego projektu jak następuje: „Budżet na r. 1878 urzeczywistnia ważne ulepszenia i przygotowuje jeszcze ważniejsze. Budżet ustanowionym został w tém przypuszczeniu, że reforma pocztowa na rok 1877 jest faktem dokonanym i że dla listów wewnątrz kraju powrócono do dawnéj opłaty 20 i 10 centimów zamiast 25 i 15, a od listów wychodzących za granicę zniżono opłatę z 30 na 25 centimów. Jeżeli Francya zezwoli już teraz na taką redukcyą taryfy, w takim razie kongres pocztowy, który ma się zebrać w roku 1878 w Paryżu, — rozpocznie obrady wśród bardzo korzystnych okoliczności. Rozpoczęte przez reformę pocztową dzieło wymaga do swego uzupełnienia reformy praw fiskalnych dotyczących cyrkulacyi towarów. Opłata 5 procent od towarów przewożonych na kolejach jest wielką przeszkodą dla cyrkulacyi. „Niekorzyści ztąd płynące są znane. Położenie naszych finansów nie pozwoliłoby na zmniejszenie naraz dochodów o 22,500,000 franków, lecz w zasadzie należy zaproponować stopniowe obniżenie opłat celem wstąpienia zaraz na drogę reformy. Minister wnosi przeto o obniżenie opłat od towarów przewożonych kolejami w ten sposób, że co rok opłata ta o 1 procent będzie mniejszą, aż zupełnie zniesioną zostanie“. Leon Say żąda w osobnym projekcie utworzenia kasy specyalnéj dla subwencyi dla departamentów i gmin na budowę zakładów szkólnych. Inna reforma, którą wprowadzić zamierza budżet na r. 1878, jest zniesienie opłaty fabrycznéj od mydła i cła wchodowego od olejów. Mimo tych zmian wykazuje budżet przewyżkę 5,811,091 franków. Budżet na r. 1878 wynosi 2,785,000 franków i jest o 48,000,000 fr. większym od budżetu na r. 1877.

Senat zamianował już komisyą budżetową. Składa się ona z dziesięciu członków prawicy a ośmiu lewicy. Pouyer-Quertier jest jéj prezesem.

Republikański deputowany Rameau mianowany został na nowo merem Wersalu. Rameau był już za czasów ostatniéj wojny francuzko-niemieckiéj merem wersalskim i złożonym został z urzędu przez p. Broglie.

W tych dniach mają się ukazać pamiętniki zmarłego posła Beulé, który był ministrem spraw wewnętrznych za ministerstwa Broglie. Pamiętniki te mają zawierać ciekawe szczegóły co do intryg, które sprowadziły pamiętny dzień 24 maja.

Prezes gabinetu Simon naradzał się w dniu dzisiejszym z deputowanymi Paryża co do rozciągnięcia ułaskawień dla uczestników komuny. Wszyscy deputowani Paryża z wyjątkiem pp. Thiersa i Decazes obecnymi byli na téj naradzie. P. Thiers kazał powiedzieć swoim kolegom, że całego swego wpływu użyje celem poparcia ich. Deputowani chcą przedewszystkiém działać w tym kierunku, aby ułaskawiono i tych komunistów, którzy skazani zostali in contumaciam. J. Simon zapewnił deputowanych Paryża o wielkiéj łagodności marszałka Mac-Mahona i przekazaniu akt śledczych do bliższego ich zbadania.

Rouher przybył dzisiaj do Paryża z Florencyi, gdzie naradzał się z cesarzową Eugenią i cesarskim księciem nad położeniem rzeczy.

OŚWIATA LUDOWA.

Kasa Tow. oświaty ludowéj odebrała:

Za pośrednictwem pana Al. Oświecimskiego składkę za rok 1876 od członków Tow. w okręgu ostrzeszowskim	Mk 100	₰. —
Od starozakonnego z Środy	„ —	„ 50
W ogóle	Mk 100	„ 50

Poznań, 14 stycznia 1877.

Bolesław Poniński.

Sprawa wyborcza.

— Podajemy dziś dalszy ciąg danych o wyborach do parlamentu. I tak:

W okr. inowrocławsko-mogilnickim.

W obwod. Budzisław otrzymał T. Kozłowski 137 gł., Nehring 20.

W okr. bukowsko-kościańskim.

W Opalenicy p. J. Żółtowski otrzymał 217, Delhaes 4, w Urbanowie Ż. 83, D. —, Troszczynie Ż. 23, D. 6, Terespotockiém Ż. 48, D. 4, Leck ch Olędrach Ż. 6, D. 25; w Jastrzębnikach Ż.38. D. 23; — w tych ostatnich własnością Niemca będących 13 włościan Polaków głosować miało na niemieckiego kandydata.

W obw. Siekowo z Siekówkiem Ż. 159, przeciwnik żadnego. Byłby Ż. otrzymał kilka głosów więcéj, gdyby wszyscy wyborcy tego okręgu w liście byli umieszczeni — wypuszczono nawet takich, którzy reklamowali.

W okręgu gnieźnieńsko-wągrowieckim.

W obw. Gorzykowo, Odrowąż i Jaworowo otrzymał p. Rogaliński 131 gł.

Okręg szamotulsko-obornicko-międzychodzki.

W obw. Kiszewo otrzymał St. hr. Kwilecki 106, Rönne 25, w ob. Rożnowo Kw. 31, R. 6.

Okręg ostrzeszowsko-odalanowski

W Mijomicach ks. F. Radziwiłł otrzymał 138, Günther 1, Mikorzewie R. 55, G. 15, w Mechnicach R. 53, G. 2, Donaborowie R. 121, G. —, Bobrownikach R. 91, G. —.

Przy téj sposobności nadmieniamy, iż w Brudzewie (pow. wrzesiński) nie padł ani jeden głos na ministra Falka — wszyscy głosowali na hr. Żółtowskiego; również mylnie podaliśmy, że w Kopaszycach (pow. średzki) Falk otrzymal 5 gł. — nie otrzymał tam ani jednego, wszyscy głosowali na dr. Komierowskiego. Wreszcie dodajemy, że w m. Gostyniu ks. R. Czartoryski otrzymał 415 gł. a kandydat niemiecki tylko 43 gł.; podana przez nas wiadomość o rezultacie wyborów w Gostyniu tyczyła się wsi a nie miasta.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznan, 15 stycznia.

— * **Teatr polski.** Pisząc o sobotniem przedstawieniu „Egmonta“ nie piszemy o tragedyi jako znanéj i tyle ocenionéj — ale o grze artystów i artystek, w niéj występujących. Zaczynamy od beneficyantki. Panna Heneman w roli Klarci była taką, jaką ją mieć chciał autor. Grała ze zrozumieniem i przejęciem. To też naiwną była Klarcią w trzecim akcie, marząc tylko o swym Egmoncie bez względu na to, co mówi matka, co powie świat na jéj miłość; dobrze oddała scenę, kiedy lud przestraszony uwięzieniem jéj kochanka nie chciał zrozumieć jéj rozpaczy i nic uczynić nie chciał dla uwolnienia Egmonta. Scena ta do najpiękniejszych należy, to też nie wątpimy, że gdyby głos zawsze był dopisywał beneficyantce — scena ta jeszcze większe sprawiłaby wrażenie. Pominąć też nie można sceny pożegnalnéj, w któréj Klarcia wyjawia swój zamiar Brakenburgowi i rozstaje się z nim na zawsze. I tutaj wywiązała się należycie ze swéj roli panna Heneman i tutaj dowiodła, że zrozumiała charakter Klarci, jaką jej nadał autor. To też w uznaniu gry staranéj i wystudyowanéj obsypano beneficyantkę i oklaskami i bukietami.

Towarzyszył jéj bardzo dobrze a mianowicie w ostatniéj scenie Brakenburg (p. Skirmont). I postawa jego i dykcya nie pozostawiały wiele do życzenia. Natomiast o innych artystach powiedzieć tego nie możemy. Pan Terenkoczy jako Egmont miał wprawdzie dobre chwile, nadewszystko podobać się musiał w scenie rozmowy z Klarcią i w ogólności tam, gdzie występował jako kochanek. Ale Egmont jest więcéj bohaterem niż kochankiem a nim nie zawsze był p. Terenkoczy.

W szczegółowy rozbiór nie wchodzimy, powiemy tylko, że ostatni akt zupełnie się mu nie powiódł. Egmont na wiadomość o zapadłym nań wyroku sprawił na nas wrażenie Franciszka Moora, zbrodniarza miotanego wyrzutami sumienia a nie bohatera, którego wyrok śmierci z pewnością nie napełnia grozą i przestrachem.

Pan Lubicz tak utalentowany artysta i tak dobrze wywię

zujący się z ról lekkich kochanków, jako Ferdynand, syn Alby zupełnie nam się nie podobał. Syn krwiożerczego ojca, ze szlachetném usposobieniem, pełen fantazyi i zapału na rozkaz ojca stawa jako kat, z wyrokiem śmierci przed tym, którego wielbi jako bohatera i którego kocha jako szlachetnego młodzieńca. Jaka to piękna i wspaniała rola! Ani w postawie ani w słowie nie uwydatnił p. Lubicz tego, co się działo i dziać powinno w jego duszy i jakie nim miotały uczucia. Zakrył sobie tylko jedną ręką machinalnie oczy i podobny był tym giestem do staréj kokietki, bawiącéj się w pruderyą. Szkoda, bo p. Lubicz jest artystą nie bez talentu i umie grać dobrze jeżeli chce.

Pan Łukowicz, dla którego Egmont jest Egmundem, był wszystkiém inném tylko nie Wilhelmem z Oranii. Nawet pan Nawarski nie zawsze nam się podobał. Alba mówi inaczéj i więcéj jest stanowczy.

Dobrze się wywiązali z swych ról p. Nawarska, p. Siedlecki i jako Silvan pan Józefowicz.

W końcu jedna jeszcze uwaga. Widmo Klary zbyt blisko ukazuje się łoża Egmonta — nie było tam perspektywy żadnéj i dla tego scena ta mniéj działała na fantazyą jak działać powinna. Jeśli się nie mylimy — postać Klary ukazuje się na większych scenach teatralnych trochę w dali nad łożem Egmonta.

O wczorajszém przedstawieniu napiszemy następnie.

Jutro (we wtorek) komedya Lubowskiego: Przesądy i pierwszy występ tancerki Amalii de Starża.

— * **Koncert** p. Ludmiłły Ostoja Mikorskiéj, na żądanie wielu osób z prowincyi, odbędzie się dopiéro w dniu 24 b. m.

— * **Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych** W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w dniu 25 lutego r. b. o 12 godzinie w południe, w hotelu Francuskim.

— * **Odpowiedzialny redaktor Kuryera Poznańskiego** p. Ludwik Gayzler stawał w sobotę przed tutejszą deputacyą karną, oskarzony o obrazę ks. Lizaka w Pieraniu przez zamieszczenie w Kuryerze Pozn. odnośnego artykułu. Ks. Brenk z Kościana skarzył już w téj saméj sprawie, lecz został oddalony ze skargą. Ks. Lizak także nic nie wskórał bo sąd uwolnił p. Gayzlera od wszelkiéj winy.

— * **Kradzieże.** Pewnemu kupcowi w Jerzycach skradziono w nocy z 5 na 6 bm. z podwórka maszynę do prania z cynku, dwa krzesła, kilka skrzyń i desek. — Pewnéj dziewczynie mieszkającéj na Chwaliszewie skradziono czarną chustkę do okrycia, czarną suknią, żakiet, broszkę i kilka innych przedmiotów. — Handlarzowi w Swarzędzu skradziono kilka ubrań z niezamkniętego pokoju.

— * **Asesor regencyjny Tempelhoff** pełniący tymczasowo obowiązki radzcy ziemiańskiego poznańskiego powiatu, mianowany został radzcą ziemiańskim tegoż powiatu.

— * **Dr. Ignacy Czapski** mianowany został sędzią powiatowym w Chojnicach z przeznaczeniem pełnienia obowiązków przy deputacyi sądowéj w Tucholi.

— * **Prezes tutejszéj policyi p. Staudy** wybranym został na posła do parlamentu w okręgu wyborczym Angerburg-Lötzen przeciw p. Saucken-Tarpiutschen.

— * **Na Szerokiéj ulicy** znaleziono w piątek wieczorem bardzo chorego czeladnika mularskiego i odniesiono go do miejskiego lazaretu.

— * **Pewien** człowiek z Buku chciał sobie poderznąć gardło długim nożem przy Szkólnéj ulicy, lecz przechodzący spostrzegli to i powstrzymali go dość wcześnie jeszcze od samobójstwa.

— * **Jak „Echo“** (dziennik w Warszawie wychodzący) donosi, p. Modrzejewska ma wkrótce powrócić do Warszawy i na nowo poświęcić się zawodowi dramatycznemu.

— * **W Berlinie** na wzór drezdeńskich wyszły Notatki berlińskie i Kalendarz polski na rok 1877. Notatki podają wiadomość o rodakach w Berlinie zamieszkałych, towarzystwach tamże polskich i innych szczegółach.

— * **Bilans kasy pożyczkowéj i oszczędności w Pleszewie** (Spółki zapisanéj) po dzień 31 grudnia 1876 r.

Aktywa.

Rachunek kasy	434	Mk 77	₰.
„ weksli	84,215	„ 34	„
„ utenzyliów	450	„ —	„
Suma	85,100	Mk 11	₰.

Pasywa.

Majątek Spółki	4,685	Mk 19	₰.
Składki członków	21,023	„ 36	„
Rachunek oszczędności	58,349	„ 1	„
„ dywidendy za rok 1876	66	„ —	„
„ kosztów administracyi	1,006	„ 56	„
Suma	85,100	Mk 11	₰.

Towarzystwo liczyło członków na końcu roku 1875	213
Przybyło w ciągu roku 1876	73
Ubyło skutkiem śmierci	2
„ „ wystąpienia	10
„ „ wykluczenia	15
Razem	27
Jest więc obecnie członków	259.

Pleszew, dnia 12 stycznia 1877.

Zarząd.

— * **W Gazecie Górnoszląskiéj** czytamy co następuje:

Nagląca sprawa języka polskiego na Górnym Szląsku.

Jakkolwiek tu już wiele na tém polu zaszło zmiany od nie tak dawnego czasu, jak szczerze i z poświęceniem zaczęto pracować dla dobra poczciwego ludu górnoszląskiego nie tylko pod względem religijnym ale i narodowym, jednakowoż w obec dzisiejszych nauk szkólnych, nie mówię w wyższych zakładach — ale już nawet w elementarnych, są pozbawione dzieci nasze całkowicie znajomości drogiego, ojczystego języka polskiego. Jeżeli gdzie to tu starają się, by język polski całkowicie zagładzić, a czegoby niezawodnie dopięli, gdybyśmy na seryo temu zaradzić i zapobiedz nie mieli.

Po długich więc debatach i namysłach, co pochwaliło bardzo wielu innych, postanowiłem wydrukować najmniéj 100,000 egzemplarzy elementarza praktycznego polskiego z dołączeniem dodatku małego katechizmu itp., na czele którego z gorącą a zarazem groźną odezwą do rodziców, aby ci zajęli miejsce nauczyciela, ucząc w chwilach wolnych swe dziatki w domu, a mamy nadzieję w Bogu, że w ten jedyny tylko sposób bardzo wiele dokażemy, że kochany język polski, ta droga spuścizna po ojcach naszych nie upadnie, jako nie upadła, choć wiele ucierpiała, pomimo tylu przejść na Górnym Szląsku.

Nicby się jednakowoż nie dokazało i cel byłby chybionym, gdyby się na to liczyło, ażeby choć za najmniejszą cenę tenże rozpowszechnić. Nie, Bracia Rodacy! musimy takowy bezpłatnie jako upominek od wszystkich Braci Polaków każdéj rodzinie doręczyć, czego w przeciągu 4—6 tygodni dokażę, inaczéj ani na to liczyć ani tego dopiąć nie mógłbym, aby tak konieczny elementarz, któremu damy inny tytuł późniéj, dostatecznie w dzisiejszym krytycznym a naglącym czasie, w miarę potrzeby i życzenia ropowszechnionym został. Mając własną drukarnią, przyjdzie to o wiele łatwiéj, lecz pomimo tego wydanie to do 1000 tal. wynosić będzie. Samemu niżéj podpisanemu uczynić coś podobnego jest rzeczą niepodobną, który już i tak cały swój majątek (kilka tysięcy talarów) dla dobra i oświaty ludu górnoszląsko-polskiego poświęcił, nadto i pracę połączoną dziś z tylu wiadomemi przyjemnościami.

Uczynić to jednakowoż musimy i powinniśmy, dla tego ja w imieniu tylu tysięcy górnoszląskich dziatek, które dziś jeszcze cokolwiek mówią, lecz czytać po polsku nie umieją, ze łzą w oku wyciągam do Was, Bracia Rodacy, me ręce, prosząc o pomoc. Chodzi tu o ważną sprawę: o religią i o język ojczysty inaczéj, najsmutniejsze czekają nas tu następstwa. Niechaj nam nikt téjże nie odmawia, kto katolik i Polak, a imiona tychże będą podawane w Gazecie Górnoszląskiéj z podaniem ofiary, co będzie świadczyło chlubnie potomstwu, jak naród polski bronił wśród nacisku najdroższego skarbu swego. Będą to błogosławiły dziatki nasze, zasyłając do Stwórcy w ojczystym języku swe modły.

Bracia! wszyscy razem wiele dokazać zdołamy, dla tego téż, ile kto może, niech przesyła na ręce moje a z tego publicznie sprawę zdawać będę. Wzywam Was, Bracia kapłani, szlachtę polską, Towarzystwo oświaty w Poznaniu i inne, jako téż włościan i rzemieślników, słowem wszystkich Rodaków a lżej da się to zrobić i zbierzemy odpowiedni kapitał. Prośba ta odnosi się tak do Górnego Szląska jak i do naszych Rodaków W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich, Galicyi itp. Cztery tygodnie czasu, sądzę, wystarczy do tego. Przy przekazach pocztowych można na kuponie podawać imiona i nazwiska dobrodziei, o co bardzo proszę.

Ks. Fr. Przyniczyński.

Sprawę tę jak najgoręcéj polecamy naszym czytelnikom, przekonani, że chętnie się przyłożą do wydawnictwa tak potrzebnego i pożytecznego.

— * **Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Biblioteki polskiéj w Rumunii za r. 1676.** Czas jest najlepszym probierzem żywotności każdego dzieła. Właśnie upłynął pierwszy dziesiątek lat istnienia biblioteki polskiéj, która z małych powstawszy zawiązków, dzisiaj jest poważną instytucyą ubliczną. Okres prób i chwiejności szczęśliwie przeminął. Biblioteka polska po dziesięciu latach bytu zjednała sobie uznanie i mir tak w kraju jako téż wśród rodaków osiadłych w Rumunii. Mimo różnych przejść i przygód biblioteki stałem było zawsze zadaniem, aby budzić pomiędzy ziomkami tu przebywającymi zamiłowanie do tworów ojczystej literatury i pomagać w ochronie mowy macierzyńskiéj od skażenia, od którego tak trudno się ustrzedz na obczyźnie. Ogół Polaków zamieszkałych w Rumunii zwłaszcza wykształceńszych uznał pożyteczność biblioteki w tym względzie i w ostatnich zwłaszcza latach gorliwie korzystał ze skarbów piśmiennictwa w niéj nagromadzonych tak gwoli nauki jak i dla rozerwania, rozweselenia umysłu. Żałować przychodzi, że niemniéj wykształcone warstwy naszego wychodztwa, szczególniéj rzemieślnicy nie tyle dbają, ileby im to potrzebnem było, o czytanie polskich książek i zbyt mało zajmują się biblioteką jako instytucyą polską. Winić ich nie myślimy; przeciwnie przypisujemy tę obojętność głównie samym sobie, żeśmy nie potrafili dotychczas odszukać drogi — do ich serc i uczuć, przygnębionych twardą pracą i upośledzeniem wychowania.

Drugiem zadaniem biblioteki było: utrzymywać duchowe związki z krajem przez wybór mężów znakomitych, zacnych a znanych na radzców i opiekunów téj instytucyi. Dziś grono ich wcale poważne, a każdy wspierał bibliotekę słowem zachęty, rady i wspaniałemi nieraz darami w książkach.

Składamy wam czcigodni panowie: J. I. Kraszewski, Z. Miłkowski, A. Gillerze, K. Brzowski, J. hr. Działyński, J. K. Żupański F. Kopernicki najserdeczniejsze dzięki, prosząc i nadal o wasze poparcie i opiekę! Równie dziękujemy szanownym redakcyom Gazety Narodowéj, Dziennika Polskiego i Ruchu Literackiego za bezpłatne posyłanie swych czasopism dla biblioteki, jako też szanownemu nakładcy Tygodnika ilustrowanego za obniżenie do połowy ceny. Wreszcie dziękujemy wszystkim rodakom, którzy z własnéj pobudki ofiarowali bibliotece w t. r. rozmaite dzieła, jednorazowe datki pieniężne oraz polecali nas szerszéj publiczności. Wśród wielu niech nam będzie dozwoloną, choć kilku wymienić: A. Ciborowski w Paryżu i dr. Bobownik, A. Raczyński, A. Grabowski, L. Nowacki, dr. E. Sawicki, F. Lojngchamps w Lwowie; Z. Celichowski w Poznaniu, J. Michalewski w Jasach, księgarnie pp. Nowoleckiego i Himelblaua w Krakowie. W tym roku przybyło bibliotece 179 dzieł darowanych. Dla tego też bardzo mało kupiło się dzieł nowych i czasopism, bo zaledwie 18. Najważniejszą atoli pobudką do téj oszczędności był zamiar uchwalony, aby utworzyć fundusz żelazny tak wielki, żeby z jego odsetek można opłacić czynsz za osobne pomieszkanie dla biblioteki, służące zarazem jako lokal dla czytelni, któréj brak w Jasach coraz dotkliwiéj wszyscy odczuwają. Z poniżéj umieszczonego skarbowego sprawozdania widoczna, że już pierwszy tysiąc franków na ten cel odłożony. Do celu atoli jeszcze daleko! Dla urzeczywistnienia powziętéj myśli potrzeba najmniéj — trzech tysięcy! Odzywamy się więc do ludzi dobréj woli, do ludzi zamożnych w kraju i za granicą, a zwłaszcza apelujemy do serc naszych zacnych niewiast polskich, aby przyszły nam w pomoc większemi składkami pieniężnemi, a tem samém przyłożyły się do zupełnego utrwalenie téj jedynéj na Wschodzie publicznéj instytucyi polskiéj.

Biblioteka składa się obecnio z 982 numerów, które w sobie zawierają 1594 tomów, dzieł po większéj części wyborowych. Ogólny dochód od założenia biblioteki w r. 1867 aż do dnia dzisiejszego wynosił 4935 franków, zaś szczegółowe sprawozdanie skarbowe na r. b wykazuje:

A. Dochód:

Pozostałość z r. 1875	69	fr. 45	ct.
Członkowie w Jasach w r. 1876	707	„ —	„
„ w Paszkanach	120	„ 70	„
„ w Romaniu	66	„ —	„
„ w Weresztach	36	„ —	„
„ w Frumosie	30	„ —	„
„ w Bukareszcie	19	„ —	„
A. Ciborowski jednorazowo	25	„ —	„
B. Zfas „	60	„ —	„
Procenta od żelaznego funduszu	61	„ 70	„
Czysty dochód z loteryi	139	„ 50	„
Nadzwyczajne dochody	67	„ 75	„
	1402	„ 10	„

B. Rozchód:

Zakupno nowych książek i czasopism	215	fr. 25	ct.
Oprawa i naprawa książek	135	„ 85	„
Transport paczek i korespondencya	71	„ 9	„
Papier na katalog i statuta	49	„ 20	„
Wydatki nadzwyczajne	31	„ 75	„
Przydzielone do funduszu żelaznego	819	„ 50	„
	1322	fr. 46	ct.

Zostaje więc w kasie na 1877 rok: 79 fr. 46 ct.

C. Fundusz żelazny:

Pozostołość z r. 1875	230	fr. 50	ct.
Dochód w r 1876	819	„ 50	„
	1050	fr.	

Zarząd Tow. Biblioteki polskiéj w Rumunii.
J. Czepielowski. Dr. K. Lewakowski. Dr. K. Lippe. Dr. J. Łukaszewski. J. Peszyński. B. Welles.
Jasy, 31 grudnia 1876.
Adres w sprawach Biblioteki:
Dr. Łukaszewski à Jassy en Moldavie,
Poste restante.

— † **Henryk Monnier**, humorysta i twórca nieśmiertelnego Józefa Prudhomme, typu filistra francuzkiego, zmarł w Paryżu w 77 roku życia.

— * **Grób Agamemnona.** „Reichsanzeiger“ otrzymuje nowe szczegóły o odkryciach dra Schliemana w Mycenie. Czaszka szkieletu osłonięta ciężką maską złotą, którą odkrył dnia 2 grudnia r. z., w grobie Atrydów a którą dr. Schlieman poczytuje za czaszkę Agamemnona, zachowaną jest wybornie i w szczękach są jeszcze wszystkie zęby. Obok prawéj ręki mnóstwo znajdowało się przedmiotów złotych; na nieszczęście na żadnym z tych przedmiotów nie ma znaków, zbliżających się do pisma. Dwa inne szkielety odkryte w piątym grobie mają należeć do Kassandry i Eurymidona, zabitych na biesiadzie równocześnie z Agamemnonem przez Egista i Klitemnestrę. Groby Atrydów otoczone są podwójnym rzędem płyt marmurowych. W czwartym grobie dr. Schlieman znalazł klejnoty i drogie kamienie rzeźbione wielkiéj wartości; kaski, diademy, cantharos pasy, wszystko z szczerego złota, naszyjniki bursztynowe (electron) i trzydzieści pięć grotów. Skarby zawarte w tych grobach, wystarczyłyby same przez się do zapełnienia muzeum. Zanim będą mogły być umieszczone w osobnym lokalu w Atenach, rząd grecki poruczył ich pieczę kompanii żandarmów.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 16 stycznia Marcela, w kalendarzu słowiańskim Włodzimirza.

Wschód słońca o 8 godzinie 6 minut, zachód o godzinie 4 minut 14.

Dnia 16 stycznia 1133 najazd Czechów na Szląsk. — 1649 Jan Kaźmierz wjeżdża do Krakowa na koronacyą. — 1698 August II przybywa do Krakowa. — 1733 August II ostatni raz wyjeżdża z Drezna do Polski.

(ss) **Środa,** 13 stycznia. (Spółka. Ze szkoły.) Czytaliśmy już bilans naszéj spółki za r. 1876, który rada nadzorcza w Dzien. Pozn. przed kilku dniami ogłosiła. Tak z bilansu tego, jak nie mniéj z własnego przekonania widzimy, że spółka nasza wzmaga się coraz bardziéj, że się cieszy ogólnem w mieście i powiecie zaufaniem, a nawet i z innych powiatów ma dość licznych członków depozytaryuszów. — Najlepszym dowodem zaufania do spółki naszéj są znaczne depozyta, które do jéj kasy wpływają. Pomiędzy depozytami zauważyliśmy różne pozycye — mniejsze i większe po kilkanaście tysięcy marek wynoszące. Cieszy nas, że i małych sumek jest liczba dość znaczna, bo z tego widzimy, że i uboższa klasa dba o swą przyszłość, składając sobie w kasie grosz zaoszczędzany. Jesto pocieszający objaw w naszem społeczeństwie. Postępujmy tak daléj, a będzie nam lepiéj. — Nie mniéj zauważamy od pewnego czasu zwrot ku lepszemu w przemyśle i gospodarstwie do czego również kasa spółki się przyczyniła, bo dziś tak rzemieślnik, jak gospodarz nie jest już wystawionym na żdzierstwo lichwiarzy, ale znajdzie każdego czasu tanią i dogodną, bo ratami odpłacić się mogącą pożyczkę w naszéj kasie. To też szczególniéj gospodarze wiejscy korzystają bardzo z tutejszéj spółki. biorąc w razie potrzeby pożyczki na hipotekę, które kasa chętnie udziela.

W tym roku załatwił się zarząd spółki bardzo wcześnie z obrachunkiem za rok przeszły, czego dowodem już przed kilku dniami ogłoszony bilans. Dywidenda za rok ubiegły wynosi 8 proc.

W sprawie tutejszéj katolickiéj szkoły dowiadujemy się, że regencya poleciła podobno odnośnym władzom ułożenie etatu na 7 nauczycieli. Obecnie jest 5 nauczycieli przy tutejszéj szkole zatrudnionych, gdyby więc rzeczywiście jeszcze o dwie klasy miano tutejszą szkołę rozszerzyć, natenczas wydatki na szkołę znacznie by się powiększyły.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Towarzysza pilnych dzieci** nr. 2 wyszedł z druku i zawiera: O biednym muzykusie i o lichu, które siedziało u niego za piecem. Przez Wacława Szymanowskiego. (C. d.) — W mojéj szkółce, przez W. T. (wiersz). — Władzio nieuk. — Dominik Magnuszewski (z drzeworyt.) — Wilk. — Myśli i zdania. — Carris. — Książki dla dzieci i młodzieży, do nabycia w Księgarni Polskiéj, ul. Kopernika l. 12, i w księgarni Wł. Bełzy w hotelu Żorża we Lwowie. — Szarada (do nagrody) przez Zofią R.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 stycznia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mieczkoski z Ciborza. Skarzyński z Miedzianowa. Błociszewski z z żoną z Przecławia. Waligórski z Skorzewa Gaenon z Paryża.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 13 stycznia. W początku tego tygodnia mieliśmy powietrze łagodne, lecz pochmurne i dżdżyste, w czwartek natomiast nastąpił przymrozek. Łagodna ta temperatura wpłynęła równocześnie na oswobodzenie Wisły z lodu.

W Anglii panuje ciągle jeszcze dżdżyste powietrze, powodzie sprawiające. Usposobienie targów tamtejszych na pszenicę było i w tym tygodniu stałe; nawet nadeszłe z Kalifornii ładunki nie zdołały takowego osłabić. W zeszłym tygodnin nadeszło do Anglii 21 ładunków pszenicy, lecz nie w gatunkach ulubionych, gdyż nawet biała pszenica nie miała takiego pokupu jak czerwona, za którą pełne płacono ceny. Zapasy i spichrzowe pszenice pomniejszyły się w Anglii w 1876 r. o 792,384 kwar. Dowóz krajowéj pszenicy był i w tym tygodniu ograniczony a w dodatku w złéj kondycyi. Import natomiast wynosił w tygodniu 30 zm. się kończącym 904,972 cet. pszenicy naprzeciw 596,005 centnr. w tygodniu poprzednim — i naprzeciw 1,290,368 ctr. w tym samym tygodniu r. 75. W ogóle zaś wynosił w ubiegłym roku import do Anglii 44,175,439 ctr. naprzeciw 51,802,953 ctr. w r. 1875; do 4 bm. było jeszcze w drodze do Anglii 2,120,009 kwar. pszenicy, z tych z saméj Kalifornii 8,434,500 kw. naprzeciw 2,125,000 kw. w tygodniu poprzednim i naprzeciw 1,469,700 kw. w tym samym czasie r. 1875.

W Londynie panowało usposobienie stałe, przy którém i nasza nadbałtycka pszenica miała pokup, lecz zwyżka naszych cen utrudnia odstawę.

W Liwerpolu, Hull i Leith ceny niezmienne.

Nowy Jork notował zwyżkę.

W Kalifornii panowała również tendencya zwyżkowa; — targi francuzkie spokojne i niezmienne, holenderskie chwiejne, a w Belgii stałe.

Austro-wągierskie i południowo-niemieckie słabe a Berlin w początku niezmienny notował wczoraj zwyżkę.

Na naszym targu zbożowym były wprawdzie w tym tygodniu większe dowozy pszenicy, lecz jeszcze niedostateczne, aby pokryć chęć kupna, która była nader ożywiona. W skutek tego doznały ceny nasze zwyżki i doszły już do tego stopnia, że gdy nadal zwyżka nastąpi, uniemożebnią eksport.

Żyto tak krajowe jak i zagraniczne było mało dowiezione i dla tego osięgało nieco wyższe ceny.

Jęczmień niezmiennie.

Groch bez popytu.

Koniczyna w dobrym gatunku cieszyła się znacznym pokupem.

Płacono za 1000 kilo	waga hol.	Mk
Pszenicy jaréj	130—134	200—210
„ pstréj	123—128	209—214
„ jasno-szklistéj	125—131	215—217
„ jasno pstréj	126/7—128/9	218—220
„ wysoko-pstréj szklistéj	128/9—132	218—222
„ białéj	134—131	218—223
Żyta krajowego	123/4—125	169½—171
„ rosyjskiego	120—124/5	158—162½
Jęczmienia dużego	112—116	144—154
„ małego	105/6—108/9	141—143
Grochu na paszę	—	—
Koniczyny szwedzkiéj za 100 kilo	—	204—206

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 15 stycznia.

Żyto: (po 20 ctr.) wypow. Cena wypow. i regul. 164 m. styczeń 162., styczeń luty 162.—, luty-marzec 162 —, marzec-kwiecień —., na wiosnę 160, kwiecień-maj 160.

Wypowiedziano —,— ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 53 80 m., na styczeń 53.80———., luty 54.20-—, marzec 55 10-20— kwiecień 56 —.—, maj 56.70, kwiecień-maj 56 40-56.30— maj-czerwiec — czerwiec 58.20.—

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.60 m.

Wypowiedziano 20,000 litrów.

Poznań, 15 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: poosępny.

Żyto: cicho.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na styczeń 162.—, styczeń-luty 162.—, luty-marzec 162.— — na marzec-kwiecień —. wiosnę 160.—, kwiecień-maj 160.— maj czerwiec 160.

Okowita: słabiéj

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; — na styczeń 53.90-80 luty 54 30-—.—. marzec 55.10 kwiecień 55.90-, kwiecień-maj 56.30-—.— maj 56 70, czerwiec 57.50 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52 60 pł.

(W.) Poznań, 15 stycznia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17—18 50 m., rżana nr. 0 i 1 13— 14 mar. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 15 stycznia 1877 roku.

Towar	piękny mark.	piękny fen.	średni mark.	średni fen.	pośledni mark.	pośledni fen.
Pszenicy szefel po 50 kilo	10	50	9	50	8	80
Żyta	8	50	8	10	8	—
Jęczmienia	7	65	7	—	6	90
Owsa	7	50	7	10	6	90
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotow.	7	20	7	10	7	—
„ na paszę	6	70	6	60	6	50
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—
Kartofli	1	80	1	70	1	60
Łubinu żółt.	5	50	5	40	5	20
„ niebiesk.	5	—	4	90	4	70
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 13 stycznia.

Pszenica: 187-210 m.

Żyto: 151-165 m.

Jęczmień: wielki 148-155 mały 136-144 m.

Owies: 141-158 m.

Groch do gotowania 145-151, na paszę 140-143 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 52. m. per 100 litrów à 100 proc.

Ceny targowe w mieście Bydgoszczy dnia 13 stycznia 1877.

		marek	fen.	do marek	fen.
85 funt.	pszenicy	8 marek	— fen.	do 8 marek	40 fen.
80 „	żyta	6 „	50 „	„ 6 „	80 „
70 „	jęczmienia	5 „	— „	„ 6 „	— „
50 „	owsa	3 „	60 „	„ 4 „	— „
90 „	grochu	6 „	50 „	„ 7 „	— „
100 „	kartofli	1 „	70 „	„ 2 „	20 „
100 „	siana	3 „	— „	„ 3 „	50 „
100 „	słomy	2 „	50 „	„ 3 „	— „
1 „	masła	— „	80 „	„ 1 „	10 „
1	mendel jaj	— „	80 „	„ — „	85 „

Giełda wrocławska, 13 stycznia.

Koniczyna czerwona: stale; — poślednia 52-57 średnia 59-64, piękna 67-72, wys. piękna 74-79 m.

Koniczyna biała: stale.; poślednia 50-59, średnia 61-69, piękna 71-77, wys. piękna 79-83 m.

Żyto: per 1000 kilo słab. na styczeń — styczeń-luty 157.— żąd., luty-marz. —,— kwiecień-maj 162.50— m. pł. —.— ofiar. maj-czerwiec 164.—- m. ofiar.

Pszenica per 1000 kilo 197—— marek ofiarowano, na kwiecień-maj 212 ofiar.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 136.—— marek żąd., na kwiecień-maj 142.50-. m. ż.

Groch per 1000 kilo do gotowania —— m., na paszę —— marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo 330 m. żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień — m. żąd.

Oléj rzepiowy: per 100 kilo słab.; —— w miejscu 77.50— żądano., na styczeń ——, styczeń-luty —.— luty-marzec 76.50 ż. kwiecień-maj 76.50 m. żąd. — ofiar.,

Łubin więcéj ofiarowywany; per 100 kilo. żółty 9.50-10.50-11.20 m, niebieski 9.30-10.40-11 m.

Okowita: per 100 litrów słabiéj; w miejscu 53.— m. ż 51.80 płacono., na styczeń i styczeń-luty 54.10-— żąd., — luty-marzec —.—, marzec-kwiecień —— kwiecień-maj 56.— maj-czerwiec 57.—- m. pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów

	ciężki najwyższa Mk	ciężki najwyższa ₰	ciężki najniższa Mk	ciężki najniższa ₰	średni najwyższa Mk	średni najwyższa ₰	średni najniższa Mk	średni najniższa ₰	lekki towar najwyższa Mk	lekki towar najwyższa ₰	lekki towar najniższa Mk	lekki towar najniższa ₰
Pszenica biała	19	30	18	50	21	10	20	30	17	60	17	30
„ żółta	19	20	18	40	20	60	19	90	17	40	17	20
Żyto	18	—	17	30	16	70	16	30	16	—	15	30
Jęczmień nowy	15	60	15	20	14	80	14	60	14	—	13	30
Owies nowy	15	40	15	20	15	—	14	80	14	50	14	—
Groch	16	30	16	—	15	—	14	50	14	—	12	50

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny Mk	piękny ₰	średni Mk	średni ₰	pośl. towar Mk	pośl. towar ₰
Rzep	33	25	30	25	25	25
Rzepik zimowy	32	—	29	—	23	—
Rzepik latowy	30	50	26	—	21	—
Lnica	26	50	24	—	19	—
Siemię lniane	26	—	23	—	20	—

Berlin, 12 stycznia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco niezm. — Termina wyżéj. — Wypowiedziano 1000 ctn. Cena wypowiedz. —. m. per 1000 kil. Loco 192-235 wedle gat, pięk. biała pol. 221.— z kolei pł., żółta (czerw.) — m. z kolei pł., na ten mies. 220.— pł., cena przecięc. —— płac., na styczeń —.—- m. płac., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — — płac., marzec-kwiecień —.—. płacono, kwiecień-maj 227-227.5 płacono, maj-czerwiec 228-228.5 płacono.

Żyto loco średni handel. — Termina stale. — Wypow. 1000 centn, Cena wypowiedz. 164. mar. per 1000 kil. Loco 161-186 m. wedle gatunku, piękne nowe —— z kolei i ze statku pł., stare rosyjskie 161-164 m. z szpichrza płac nowe rosyjskie 164-169 marek z kolei płacono, —— nowe polskie —— m. z kolei płacono, — krajowe 176-186. m. z kolei płacono., na ten miesiąc 163.5-164.5 płacono cena przecięciowa ——. marek., na styczeń —.—.— płac., styczeń-luty 163.5-664.5 płacono luty-marzec 364-165 pł. marzec-kwiecień — płacono., kwiecień-maj 166-166.5 płac. maj-czerwiec 164.-165—. pł. czerwiec-lipiec —— pł.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo trzym. się. — Termina stale. — Wyp. —— ctr. Cena wypow. —.—— mar. per 1000 kilogr. Loco 125-169 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 148.—- nom. cena przecięciowa —.—, na styczeń —.— płacono, styczeń-luty ——— płacono, luty-marzec ——— płacono, marzec-kwiecień —— płac., kwiecień-maj 157. —.- płac., maj-czerwiec —.— płacono. czerwiec-lipiec ——— pł.

Kukurudza loco słaaiéj. — Termina bez obrotu. Wypowiedziano —— cent. Cena wypow. —.— m. per 1000 kilo. Loco stara 134-139 nowa 126-130. m. wedle gatunku; nowa węg. i mołdawskaj —.— z kolei pł., stara rumuńska 134-5— nowa 127-128 z kolei pł., na ten miesiąc — pł. styczeń-luty — pł., kwiecień-maj 134— żąd. maj-czerwiec —— pł.

Mąka rżana staléj. — Wypowiedziano — centr. Cena wyp —.— m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem. płynąca — pł., na ten miesiąc 23.15-23.20 płacono cena przecięciowa —.—. marek, na styczeń —.—.— płacono, styczeń-luty 23.15-23.25 płac, luty-marzec 23.15-23.20 pł., marzec-kwiecień 23.20-23 25 płac, kwiecień-maj 23.30-—.— płac. maj-czerwiec 23.40-— pł. czerwiec-lipiec —.— pł.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 159-190 marek wedle gatunku, na paszę 140-158 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——— m. Rzepik zimowy —— marek Rzepik latowy —— m. Nasienie lniane —— m., nasienie lnicze —— m.

Oléj rzepiowy z pocz. stale, w k. słabiéj. Wyp. z beczką 100 cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna z beczką 76.5 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 78.2— marek, bez beczki 76.8 m. na ten miesiąc 76.5-76.8 —— cena przecięciowa —.— marek styczeń —.—- żądano, styczeń-luty 76.5-76.8— płac., luty-marzec —.—— żądano, marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj 78.8-79-78.7. pł., maj-czerwiec 78.5-78 płac. czerwiec-lipiec —— pł. lipiec-sierpień — pł. sierpień-wrzesień —.— pł. wrzesień październik 73.— pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny późn. miesiąc. słab. Rafinowany (Standard. white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr). Wypowiedziano — ctr. Cena wypow —. m. per 100 kilogr. Loco 46. marek; na ten miesiąc 41.—.—— pł., cena przec. —.— m. na styczeń-luty 37.9-36.5-37.5-, luty 37.5-37—. pł., pł., luty-marzec 35.9-34.5-45. pł., marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj —.—. pł. maj-czerwiec —.— pł. czerwiec-lipiec — płacono.

Okowita cicho. — — Wypowiedziano 10,000 litrów. — Cena wypowiedź. 56.5 marek. — Per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 pr. z beczką. Loco — pł., na ten miesiąc 56.5-56.3.—- płacono, cena przeciowa. ——.— płacono, styczeń —.— pł., styczeń-luty 56.5-56.5— pł., luty-marzec 56.8 56.7 pł., marzec-kwiecień 57.7— pł., kwiecień-maj 58.7-58.5 pł., maj-czerwiec 58.8-58 7 płac., czerwiec-lipiec .—.— nominal., lipiec-sierpień 60.9-—.— płac., sierpień-wrzesień 61.3-61.4-— pł. wrzesień-październik —.— pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc — 10,000 pre. bez beczki loco 55.6-—— pł., na ten tydzień —— pł., na styczeń —. płac.

Mąka pszenna nr. 00 31.-29.50—, nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50

Mąka rżana nr. 0 25 50-23.50, nr. 0 i 1 23.00-22.00 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 13 stycznia.)

SZCZECIN, 13 stycznia 1877.

Pszenica stale		
na kwiecień-maj	227	50
na maj-czerwiec	229	—
Zyto stale		
na styczeń-luty	158	—
na kwiecień-maj	163	—
na maj-czerwiec	162	—
Oléj rzep. stale		
na	—	—
na styczeń	76	—
na kwiecień-maj	78	75

Okowita słabiéj		
w miejscu	53	80
na styczeń	54	30
na kwiecień-maj	56	90
na maj-czerwiec	57	90
Owies.		
na kwiecień-maj	—	—
na maj-czerwiec	158	—
Oléj skalny.		
w miejscu	20	50
na styczeń	20	—

BERLIN, 13 stycznia 1877.

Pszenica stale		
na kwiecień-maj	228	—
na maj-czerwiec	229	—
Zyto stale		
w miejscu	—	—
na styczeń-luty	165	—
na kwiecień-maj	167	—
na maj-czerwiec	165	—
Oléj rzep. słabo		
w miejscu	—	—
na kwiecień-maj	78	50
na maj-czerwiec	77	70
Okowita słabo		
w miejscu	55	80
na styczeń-luty	56	10
na kwiecień-maj	58	40
na maj-czerwiec	58	60

Owies.		
na styczeń	—	—
Gal. kol. Kar. Ludwika	82	—
Pruskie oblig. państw.	92	90
Nowe pozn. listy zast.	94	50
Pozn. rent. listy	95	10
Austr. losy z r. 1860	96	75
Włoska renta	71	10
Amerykany	99	75
Pożyczka turecka	11	90
7½-pro. Rumuny	14	50
Polskie listy likwidac.	62	60
Rosyjskie banknoty	251	—
Austr. renta srebrna	54	25
Austr. akcye kredytowe	225	—
Koléj żelazna państwowa	395	—
Lombardy	123	—

Uspos. słabo.

(Nadesłano.)

KRONIKA ŻAŁOBNA

Rodzin Wielkopolskich.

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi daty śmierci śp. **Seweryna Elżanowskiego.**

Teodor Żychliński.
Święty Marcin 43.

Poznań, 13 stycznia 1877 roku.

Bez ratunku, zginiony! — bywała odpowiedź dla niejednego, który cierpiał na rozstrojenie nerwów, na chorobliwą słabość, na skutki dawniejszych nadużyć itd., która odzywała się do niego na każde do nauki wystósowane pytanie i wszelką odejmowała mu nadzieję wyzdrowienia. Dla takich cierpiących jest tedy pewną i racyonalną pomocą użycie **preparatów Coca** (Pigułki Nr. III za pudełko 3 Mr) **dr. Jozé Alvareza**. — Bliższe szczegóły w przepisie używania i w broszurze, której w Poznaniu u aptekarza A. Pfuhl bezpłatnie dostać można. (4322)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry

z Londynu.

Od lat 30 żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, błednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 8[illegible],000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrocony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potom.
J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 89211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalescière i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, womitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65715. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 23 Mr. 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr 50 fen, 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 29—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Poznaniu A Pfuhl aptece, u R. Lux'a, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fischera.

✝

W sobotę wieczorem o godz. 11 skończył życie doczesne opatrz. św. sakram. najukoch. mąż i ojciec nasz śp.

Stanisław Szatkowski

Eksportacya zwłok odbędz. się we wtor. d. 16 bm. o godz. 3 z połud. z domu żałoby przy Jezuickiéj ul. 7 o czem krewnym i znajomym donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni (373) **żona wraz z dziećmi.**

Bekanntmachung.

Das heute ermittelte Ergebniss der am 10 d. M. stattgehabten Wahl eines Abgeordneten für den deutschen Reichstag im ersten Posener Wahlkreise (:Stadt und Kreis Posen:) ist folgendes:

Die Zahl der abgegebenen giltigen Stimmen hat betragen:

1. in der Stadt Posen . .	8,253
2. im Landkreise Posen . .	9,820
im Ganzen	18,073

Die absolute Majorität beträgt somit 9,037

davon haben erhalten:

A. der Rittergutsbesitzer Hypolit v. Turno auf Obiezierze

a. von der Stadt Posen . .	3,900
b. vom Landkreise Posen . .	6.955
Summa	10,855

B. der Landschaftsdirector Regierungs-Präsident a. d. Willenbücher zu Posen:

a. von der Stadt Posen . .	4,346
b. vom Landkreise Posen . .	2,864
Summa	7,210

C. Zersplittert haben sich . . 8

Hiernach ist der Rittergutsbesitzer **Hypolit von Turno** auf Obiezierze mit 1818 Stimmen über die absolute Majorität für den ersten Posen'er Wahlkreis zum Abgeordneten in den deutschen Reichstag gewählt und wird als solcher hiermit proklamirt.

Posen, den 14 Januar 1877. (365)

Der Wahl Komissarius
Kohleis
Ober-Bürgermeister.

Aukcya sądowa

Należący do dawnego dzierzawcy **Turowa** cały żywy i martwy **inwentarz, ruchomości i aperata gorzelnicze** włącznie **z kotłem parowym** będzie **w środę dnia 17 bm. przed południem o 10 godzinie** na miejscu w Turowie sprzedawany publicznie najwięcéj ającemu. (344)

WALNE ZEBRANIE

ku wspieraniu urzędników gosp. W. Ks. Poznańskiego

odbędzie się **niedzielę 25 lutego br.** o godz. 12 w połud. w hotelu de France p. Luzińskiego, o czém dyrekcye powiatowe i delegatów zawiadamiamy (379)

Przewodniczący w Zarządzie głównym
S. Szczaniecki.

Antykwarnia E. Calliera
poszukuje
druków polskich
z lat 1763—1793.
PISM KRASICKIEGO
wydania paryzkiego.
Dodatków do pism Krasickiego
wydania Dmochowskiego.
Przeglądu Poznańskiego pojedyńczych tomów lub zeszytów
Rubrycelli dyecezyi **poznańskiéj** z lat 1781, 1782, 1809, 1810 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.
Rogalinskiego Józefa dz. p. n Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.
Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczyjéj, tom VII (ogólnego zbioru tom XII zawierający: Polska odradzająca się. Dodatków do niéj, porównanie trzech konstytucyi i Nowosiliów w Wilnie 1859.
Encyklopedyi powszechnéj, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.
Kalendarzy wydawanych przed r **1800.**

20
broszurek
politycznéj przeważnie treści
poleca Antykwarnia
E. Calliera w Poznaniu
po cenie znacznie zniżonéj 1 talarar

Po znacznie zniżonéj cenie
poleca
Antykwarnia E. Calliera
W POZNANIU
Wincentego Pola
Pachole Hetmańskie
w dwóch tomach za 1,50 Marki.

Aukcya złota i srebra.

W środę dnia 17 stycznia o 10 rano sprzedawać będę pozostałe jeszcze reszty moich towar. **złotych i srebrnych** jak garnit. z brylantami, perłami, kamieniami itd. medaliony, pierścionki, krzyże, srebrne noże, widelce, łyżki, lichtarze, czary do owoców i cukru itp. oraz **olejne obrazy i kobierce** w dotychczasowym lokalu sprzedaży Rynek 56. (374)

L. Rychlewski.

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa rólniczego
pow. wągrowieckiego

odbędzie się dnia 18 stycznia r. b. w Wągrówcu o godzinie 12 w południe w lokalu p. Zapałowskiego. (244)

Dyrekcya.

Album posłów polskich
na sejmie pruskim i parlamencie niemiekim od 1873 do 1876
wyszedł zeszyt pierwszy.

Następne zeszyty wychodzić będą mniéj więcéj w odstępach miesięcenych.

Prenumerata na całe dzieło (12 zeszytów) wynosi z przesyłką pocztową **9 Mrk.** którą można także częściowo po 3 Marki na każde 4 zeszyty składać.

Po wyjściu całego dzieła cena podwyższoną zostanie. (375)

Prenumeratę wraz z dokładnym adresem należy przesyłać przekazami pocztowemi do **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu**

W drukarni **J. I. Kraszewskiego** (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu wyszło:

O ZAKŁADANIU
u nas (346)
rozmaitych Spółek ludowych
przez
M. Łyskowskiego.

2 arkusze 8o. Cena 0,50 Mrk. Za nadesłaniem należytości rozsyła drukarnia pod przepaską **franco.**

Po angielsku. (411)

Nauki języka angielskiego, konwersacyi, wymowy itd. itd. udziela **Mrs. Coulman z Anglii.** Młyńska ulica 38. II. p. na prawo. Dla początkujących nadzwyczaj łatwa metoda Najwyborniejsze polecenia.

Niniejszém podaję do wiadomości, że handel win i korzeni ojca mojego egzystujący pod firmą

A. ROBIŃSKI

od roku 1832 przejąłem z dniem dzisiejszym na własny rachunek. [355]

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, pozostaję

z głębokim szacunkiem

Hip. Robiński.

Krotoszyn, w styczniu 1877.

Amortyzujące się pożyczki udzielają się do możebnéj wysokości. (369)

H. Königsberger, Wilhelm. ul. 13.
agent „National-Hypoth. Credit-Gesellschaft."
Prywatnych pożyczek dostarcza także po bardzo korzystnych warunkach

---

Wagi do ważenia bydła,

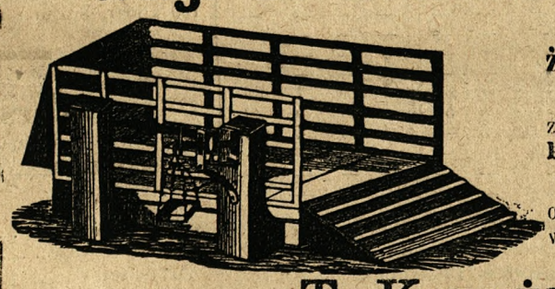

wagi decymalne żelazne szafy do pieniędzy
z 3 kluczami stósowne dla **kas kościelnych** jako i **żelazne szkatułki** ostatnie także do wmurowania, (89
poleca
T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ulica 17.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCYI
Wytwornego smaku, wzmacniający, pomag. trawieniu i obudz. apetyt.
JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

Alexandre aîné

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
Alexandre aîné

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu Boulevard Haussmann 76. Dostać można w **Poznaniu** w składach pp. Jakóba Appel i W. F. Meyer. (4)

Pamiętnik Humorystyczny.

Zbiór humoresek, anegdot i humorystycznych wierszy, wydawany staraniem Bolesł Krzywdy, **wyszedł z druku zeszyt IIgi** Wydawnictwo **Pamiętnika Humory, stycznego,** znalazłszy bardzo wielką sympatyą i czyniąc zadość żądaniom wielu osób dla których przesłanie drobnéj należności za każdy zeszyt osobno jest uciążliwe, ogłasza na pięć zeszytów **Pamiętnika Humorystycznego prenumeratę,** która wraz z prenumeratą pocztową wynosi **cztery marki** (1 tal. 10 sgr.) Posiadający już pierwszy zeszyt, na następne cztery zeszyty winni nadesłać tylko: **trzy marki i dwadzieścia fenygów.** Nadsyłający prenumeratę, odbierają natychmiast **dwa** zeszyty, a następne wysłane zostaną III zeszyt dnia 3 lutego IV zeszyt d. 25 lutego i V zeszyt d. 15 marca. Nadmienia się przytem, że **Pamiętnik Humorystyczny** przeznaczony dla rodzin polskich, nie zawiera w sobie nic nieprzyzwoitego i trywialnego, jest on zbiorem prawdziwych brylantów humoru i dowcipu. **Prenumeratę** nadsyłać należy przekazami pocztowemi wprost: **do księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu** z dokładnym swoim adresem

Można także przydać **90 fenygów** na jeden tylko zeszyt. **Pamiętnik Humorystyczny,** sprzedaje się również we wszystkich księgarniach innych. (96)

Powieści **M. D. Chamskiego:**

NASZE ŻYCIE

wyszły już **3 zeszyty.** Na stósunkach Wielkopolski i Prus Zachodnich osnuta jest pierwsza część téj powieści. **Prenumeratę** na całą powieść **4 Marki,** lub na połowę **2 Marki** przesłać należy przekazami pocztowymi do księgarni Nowej (**W. Małecki**) w Toruniu. Nadsyłający jedną z powyższych kwot. otrzymuje **natychmiast** wyszłe już zeszyty pocztą pod opaską franco i następnie w miarę wychodzenia, także pod opaską **franco.** Zeszyty wychodzą mniéj więcéj co tydzień. Bliższe szczegóły znajdują się na okładce pierwszego zeszytu. Przytem uprasza się uprzejmie te osoby, które pierwszy zeszyt odebrały a prenumeraty jeszcze nie uiściły, aby raczyły z przesłaniem takowéj pospieszyć. (95)

Do wprawiania sztucznych **zębów,** oraz plombowania spróchniałych złotem, platyną itd. również operowania bólu chorych zębów jestem codziennie do konsultowania aż do 6 godziny wieczorem. [345]

Fryderykowska ulica 12 I piętro.
C. F. Mallachow.
praktyczny dentysta.

Rosyjskie papierosy

Trzy miliony pięknych rosyjskich papierosów mają jak najspieszniéj po 15 i 18 Mr. za tysiąc być sprzedane. Przesyłki na próbę o najmniéj tysiącu za zaliczką przez (212)

Louis Pulvermacher
Berlin C.

Eleganckie
roby balowe
i do towarzystwa oraz paryzkie garnitury z kwiatów po umiarkowanych cenach poleca **magazyn strojów i modniarski** (292)
8 Wilhelmowski plac 8.

Pralnia Strzelecka ul. 5. Poleca się Szan. Publiczności i obiecuje się wyprać jak najtaniéj i dobrze jedwab koronki i w ogóle wszystką bieliznę. (268)
J. Bączkowska.

Proszek do posypywania przeciw poceniu się nóg po 1 0 M. (na zewnątrz przesyła się franco za 1,10 Mr.) Restitutions fluid, butelka 1,50 M. Maść na odzięblinę po 25 fen. 50 fen. i 1,0 M. poleca (3[illegible]7)
Weiss
Czerwona apteka róg Rynku i Szerokiéj ulicy.

Papier (5)
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, naguiotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia nerwowe,** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek anti- newralgijnych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza,** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (9)

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiasmatycznych p Levasseura,** 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [3.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa**

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4, I piętro
poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materyi, z których (121)

ubiory kompletne	od 15 tal.
paletoty jesienne i zimowe	od 15 tal.
pokrycia na futra i burki	od 12 tal.
marynarki, surduty i fraki	od 8 tal.
spodnie	od 4 tal
i kamizelki	od 2 tal.

Gotowe futra do podróży, marynarki i paletoty futrem podszyte jako też wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe.

Polecamy delikatnego smaku
kawę surową
funt po **90** fen. w wielkich partyach taniéj, paloną funt po **1,20** M. (326
W. F. Meyer & Co.
Wilhelmowski plac 2.

Swieże morskie
szczupaki
otrzymali i polecają (378)
M. F. Meyer & Co.
Wilhelmowski plac Nr. 2.

Nowo założony
HANDEL WĘGLI
przy Fryderykowskiéj ul. poleca względom Szanownéj Pubiiczności. (256
Klichowicz.

Najwyższą cenę za prostą i zdrową
słomę
płaci (372)
Wolff Graetz w Buku.

Arab kary
6 lat
zdatny do rozpłodu cena 900 Marek w **Zielnikach** p. Środą. (3[illegible]0

Sprzedaż drzewa

Dominium **Strzyżewo smykowe** pod Gnieznem sprzedaje każdego czasu **dębowe, sosnowe, drzewo budulcowe i porządkowe** między innemi **wały do młynów, śmigi, sosnowe drągi** rozmaitéj grubości. (297)

KAPITAŁ
20,000. 371

Poznańskie listy zastawne są do wypożyczenia każdego momentu po 6 pCt. ale jedynie na dobra, tuż za landschaftą, za żadnym bankiem nie będą wypożyczone. Chcący otrzymać tę pożyczkę będzie tak łaskaw udać się do rzecznika- notaryusza Wgo Pana **Jażdżewskiego** w Poznaniu zamieszkałego na Działowym placu Nr. 7.

Poszukuje się
OBERZY
na wsi. Bliższą wiadomość udzieli **Fugiński** w Murowanéj Goślinie. (364)

DOM przy Starym Rynku pod Nr. 15 położony jest natychmiast do sprzedania. Bliższe wiadomości udzieli **W. Jeschke** Wilhelmowska ulica Nr. 18, III piętro na prawo. (377)

Dwa pokoje meblowane lub też nie meblowane, przy **Strzeleckiéj ulicy pod Nr.** 3, na I piętrze **tanio do wynajęcia.** (381)

Mieszkanie składające się z 3 pokoi, kuchni i alkierzów na I piętrze, Wilhelmowska ulica Nr. 2 jest natychmiast do wynajęcia. Bliższe szczegóły u gospodarza. (366)

Mieszkanie

o 5 pokojach II piętro przy Wrocławskiéj ul. 9; o 3 pokojach I p. na Grobli 17 do wynajęcia. (181)

Nauczycielka

Polka egzaminowana znająca dokładnie język polski, francuzki, niemiecki i muzykę życzy sobie zaraz przyjąć miejsce. Bliższe szczegóły poda Eksp. Dzienn. Pozn. pod Nr. 362.

Prymaner

zaopatrzony w dobre zaświadczenia poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Oferty pod Nr. 314 przyjmuje Eksp. Dz. Pozn.

Gorzelany

Polak, znający dokładnie swój zawód, mogący stawić kaucyą, poszukuje miejsca; oferty Mur. Goślina X. F. 100 poste restante. (363)

Od 1 lutego zawakuje posada
organisty
w Czeszewie. Organista trzeźwy, trudniący się obok tego jaką profesyą dla niezbyt wielkich dochodów wynoszących około 240 Marek i wolnego mieszkania szczególniéj uwzględniony będzie. (325)

Ogrodnik (337)

Żonaty z małą familią mający dobre świadectwa i rekomendacyje poszukuje miejsca zaraz albo od 1 marca. św. Marcinu p. Padego Poznań-

---

Młody borowy

żonaty obec. w kuli leśn. poszuk. miejsca od 1 kwietn. za borowego lub strzelca świadec. na żądame może nadesłać, poste restante **Wirsitz.** (331)

Służący

któryby w danym razie mógł pełnić obowiązki **borowego,** nieżonaty, wolny od wojskowości i zaopatrzony w jak najlepsze świadectwa poszukuje miejsca, Józef Dobrowolski w Poznaniu, przy ulicy Butelskiéj Nr. 14, u p. Czekalskiego. (368)

Elew

z 1½ roczną praktyką poszukuje zaraz miejsca jako pisarz gospodarczy. Łaskawe oferty pod własnym adresem: **B. Sikora** w Piłce per Miała. [335)

Dominium **Dominowo** pod Środą poszukuje (313)
elewa gosp.
dokładnie obeznanego z rachunkowością i władającego płynnie językiem niemieckim.

Elewa gosp.

z porządnéj familii, z stósowném wykształceniem, przyjmie Dominium **Golanice** p. Lesznem. (305)

KOŁO TOWARZYSKIE
W POZNANIU
daje
w sobotę dnia 3 lutego rb.
na sali bazarowéj
BAL
na (370)
pomoc naukową,
na który Szanownych Członków i Gości zaprasza uprzejmie
ZARZĄD.

KONCERT
panny
Ludmiły Ostoia Mikorskiéj
odbędzie się zamiast d. 17 bm. nieodwołalnie **dnia 24 tego miesiąca** (376)

---

14. Podgórna ulica 14.
Dziś i dni następnych (285)
koncert
wokalno-muzyczny
na który zapraszam uprzejmie
T. Zieliński.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
We wtorek dnia 16 stycznia 1877
występ gościnny tancerki
Amelii de Starża.
Po raz drugi:
PRZESĄDY
komedya w 5 aktach.
Początek o godzinie 7

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.